

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie 27. 50
z dostawą 27. 50

na
z przesyłką
za granicą

Numer
Lwów

20 gr.

Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nekz. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów Firmy „ZAKOPANE“, ul. Akademicka 24.

Znaczenie wyborów.

Przy wyborach w roku 1922 najlepiej głosowały województwa: pomorskie (87 proc.), poznańskie (86 proc.), łódzkie (84 proc.), i warszawskie (81 proc.). Najgorzej głosowały województwa: stanisławowskie (32 proc.), tarnopolskie (35 proc.), lwowskie (52 proc.). W szczególności najgorzej głosowały w całej Polsce okręgi wyborcze: Stanisławów (31 proc.), Złoczów (33 proc.), Tarnopol (34 proc.), powiat Lwów (35 proc.), Stryj (39 proc.), Sambor (44 proc.), miasto Lwów (56 proc.), Łuck (58 proc.), Przemyśl (59 proc.), Krzemieniec (62 proc.). Jeszcze wyraziściej przedstawi się obraz wyników wyborczych w roku 1922, gdy ujrzymy, jakie powiaty w trzech województwach małopolskich głosowały najgorzej: Jaworów (22 proc.), Rawa Ruska (28 proc.), Gródek (28 proc.), Śniatyn (18 proc.), Nadwórna (22 proc.), Peczniżyna (22 procent), Husiatyn (25 proc.), Radziechów (27 proc.), Brzeżany (27 proc.), Zborów (41 proc.), Skalat (46 proc.), Kamionka (47 proc.), Skole (46 proc.), Kosów (51 proc.), Turka (61 proc.).

Powyższe cyfry są bardzo wymowne i każdego mogą wiele nauczyć. Wiemy dobrze, dlaczego południowo-wschodnie województwa najgorzej głosowały w roku 1922. Wiemy również, że 4 marca 1928 r. będzie inaczej.

Wiadomości o wyborczych rachubach partyj ukraińskich, podane wczoraj w naszym piśmie, są również bardzo znamienne i zasługują na najbaczniejszą uwagę całego społeczeństwa polskiego. Wedle tych informacji samo „Undo“ spodziewa się zdobyć we Wsch. Małopolsce 31 mandatów (25 w okręgach a 6 z listy państwowej). Poza tym „Undo“ spodziewa się, że inne partie ukraińskie zdobędą 10 mandatów, a mianowicie 5 narodowi socjaliści, 5 zaś komuniści z Selrobu. A zatem wedle rachuby „Unda“, miałoby przy wyborach w marcu wejść do Sejnu ze Wschodniej Małopolski 41 posłów, formalnie stojących na gruncie państwowości polskiej, faktycznie jednak będących zdecydowanymi separatystami politycznymi. Po za Wschodnią Małopolską rachuby „Unda“ przewidują jeszcze około 20 mandatów „ukraińskich“, tak że w przyszłym Sejmie liczba posłów tych partyj wynosiłaby około 60-ciu. Gdyby istotnie rachuby te były realne i gdyby ci wszyscy separatyści idowi związali się w jeden klub lub przynajmniej porozumienie polityczne — to stanowiliby niewątpliwie jedną z najsilniejszych grup w nowym Sejmie. Pa miętajmy, że w ostatnim Sejmie drugi największy po Z. L. N. klub „Piasta“ liczył 53 posłów!

Realność swych rachub wyborczych uzależnia „Undo“ od spełnienia dwóch warunków: 1. solidarności frontu ruskiego, 2. rozbitcia frontu polskiego.

Pierwszy warunek realizują „Undowcy“ w ten sposób, że wysuwają kandydatury społecznie radykalne, aby szachować komunistów i socjalistów i jednać sobie warstw robotnicze. W ten sposób spodziewają się stępić ostrze de magogji swojej lewicy i nastroić ją w stosunku do siebie kompromisowo.

Drugi warunek — jak dotychczas — spełnia się również wobec formowania się dwóch bloków stronnictw polskich, obok których osobno jeszcze występuje lista socjalistyczna.

Jeśli w r. 1922 przy abscentowaniu się partyj ukraińskich ugrupowania polskie poza P. P. S. (t. j. Chrz. Jedność narodowa i P. S. L. „Piast“) w 3 województwach wschodnio-małopolskich zdobyły 18 mandatów, to obecnie, przy udziale i to prawdopodobnie solidarnym partyj ukraińskich, 2 ugrupowania, 2 bloki polskie (nie mówiąc już o P. P. S.) 18 mandatów absolutnie nie zdobędą. Jeden blok polski natomiast,

za którym stanęłoby całe społeczeństwo polskie, mógłby utrzymać stan dotychczasowego posiadania a jeśli się uwzględni niewątpliwie duże wyniki pięcioletniego procesu asymilacji państwowej — to mógłby ten stan posiadania jeszcze zwiększyć.

Od kilku tygodni powtarzamy ciągle na tem miejscu: wybory obecne we Wschod. Małopolsce będą miały dlatego olbrzymie znaczenie, że będą posiadały charakter plebiscytu. Plebiscyt ten będzie się odbywał w imię zasadniczej alternatywy: za państwem czy przeciw państwu, za jednością Wsch. Małopolski z państwem czy przeciw

tej jedności. Utrata jednego choćby z posiadanych dotychczas mandatów polskich to żer i atut dla p. Petruszewicza i jego przyjaciół w Berlinie, którzy jak najrychlej postarają się obcinać kupy z tego atutu... w Genewie. Utrzymanie polskiego stanu posiadania we Wsch. Małopolsce względnie pomnożenie go, to równocześnie definitywne zlikwidowanie separatyzmu ukraińskiego we Wsch. Małopolsce i związanie jeszcze silniejsze tej obficie krwią bohaterów zroszonej ziemi przy Macierzy.

==○==

Możliwość interwencji Ligi Nar. w sprawie litewskiej.

Prasa francuska atakuje ostro oświadczenie Waldemarasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Jak donoszą z Paryża, Wileńszczyzna znowu stała się aktualną, gdyż jednocześnie sprawa ta wypłynęła na łamy szeregu pism z powodu prowokacyjnego oświadczenia Waldemarasa. Nie ulega kwestji, że artykuły prasy francuskiej są tym razem inspirowane bezpośrednio przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Jak twierdzi Gauvain w „Journal de Debats“ Waldemarasa bezczelnie kpi sobie z całego świata. Gauvain pisze

dalej, że sprawa wileńska przechodzi ponownie w niebezpieczny moment. Jeżeli Waldemarasa twierdzi, że żadne względy jurydyczne dla niego nie istnieją, to pozostaje jedynie dylemat: albo Litwa opuści Ligę Narodów, albo Waldemarasa opuści rząd. To ostatnie rozwiązanie pogodziłoby wszystkich, gdyż interes państwa litewskiego wymaga, aby ustał stan, który stawia je w zatargu z wszystkimi narodami cywilizowanymi.

Również „Temps“ ostrzega Walde-

marasa, aby nie polegał zbyt na Moskwie, gdyż cała Europa jest obecnie przeciw Litwie. Oświadczenie Waldemarasa, iż Litwa godzi się przyjąć posła polskiego jedynie w Wilnie oznacza, iż Litwa godzi się na ustalenie stosunków dyplomatycznych z Polską tylko w razie ustąpienia jej Wilna przez Polskę. Jest to warunek nie do urzeczywistnienia. Premier litewski mógł się przekonać w Genewie, że nigdzie w Europie nie znajdzie poparcia dla polityki otwarcie lub skrycie wrogiej Polsce i że nikt nie jest skłonny do naruszania pokoju w związku ze sprawą Wilna.

Genewa, 10 stycznia. (AW.) W genewskich kołach politycznych śledzi się z wielkiem zainteresowaniem rozwój stosunków polsko-litewskich od chwili zakończenia ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Sekretariat Ligi nie został dotąd powiadomiony o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań między Polską i Litwą w myśl decyzji Rady L. Nar. zapadłej w grudniu.

W razie jakichkolwiek trudności w tych rokowaniach należy oczekiwać interwencji sprawozdawcy Ligi dla kwestji polsko-litewskiej min. Bloklanda (Holandia). Na wypadek gdyby interwencja ta nie odniosła skutku, zajmie się sprawą polsko-litewską raz jeszcze Rada L. Nar. na następnej sesji.

NIELEGALNE ODEZWY W KOWNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Jak donoszą z Kowna wielkie wrażenie wywołała tam wiadomość, o mającej nastąpić w najbliższych dniach interwencji międzynarodowej w celu skłonienia rządu Waldemarasa do rozpoczęcia rokowań z Polską.

Onegdaj na ulicach Kowna została rozrzucona w znacznej ilości odezwa w języku litewskim, nawołująca Litwę do nawiązania normalnych stosunków z Polską.

==○==

Dr. Reich ma zamiar porozumieć się z blokiem mniejszości narodowych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Żargonowa „Naje Foldscaitung“ ze Lwowa donosi, że dr. Reich zamierza podobno porozumieć się z blokiem mniejszości. Ma to być groźba pod adresem sanacji, która zobowiązała się, że nie będzie

popierała asymilatorów, a mimo to poza Lwowem wystawia wszędzie kandydatury asymilatorów. W powiecie tarnopolskim figurować będzie na drugim miejscu listy rządowej znany asymilator dr. Loewenstein.

Odezwa żydów z bloku mniejszości ogłoszona w prasie żargonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Żargonowy „Haint“ podaje odezwę Centralnego komitetu wyborczego żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych.

Odezwa głosi m. in. że ordynacja wyborcza została nienaruszona i uniemożliwia żydom uzyskanie ponad 12 mandatów w całej Polsce nawet na wypadek zupełnej jedności wszystkich partyj żydowskich, nie wyłączając socjalistycznej. Następnie odezwa wyraża masy żydowskie do walki. Nasze żądania jeszcze nie zostały zaspokojone — głosi odezwa — ani obywatel-

skie, ani narodowe, ani ekonomiczne, ani kulturalne. Jeszcze żyjemy pod naciskiem ograniczeń prawa, jeszcze nas ruinują, przymusowy odpoczynek niedzielną, koncesje, system protekcyjny i monopoli, który odsuwa nas od źródeł zarobkowych i niedopuszcza nas do pracy w instytucjach państwowych i komunalnych, prowadzonych za pieniądze z podatków ogólnych.

Odezwę podpisał Centralny Komitet wyborczy żydowski bloku narodowego przy bloku mniejszości, m. in. Organizacja sjonistyczna w Polsce, Mizrach, Hitachdut i Centr. żydowski związek rzemieślników.

**ZAOSTRZONY DEKRET PRASOWY
WCHODZI W ŻYCIE.**

Warszawa, 10 stycznia. (AW.) Dziśszego „Monitor Polski” ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 28 grudnia 1927 r. zaostrażający poprzedni dekret z dnia 10 maja 1927 o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach. Zaostrażenie nastąpiło w zakresie karalności za informacje zamieszczane choćby przez nieogłoszenie, za co dekret z dnia 10 maja nie przewidywał żadnej kary.

Do dekretu dodano jeszcze przepis, że minister sprawiedliwości zarządzić może ściganie z powodu zniewagi władzy państwowej, urzędnika państwowego lub osoby wojskowej nawet bez względu na brak skargi.

ETATY DLA APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). W związku z mającym się wkrótce ukazać dekretem Prezydenta Rzplitej o aplikaturze sądowej, ministerstwo sprawiedliwości poleciło prezesom sądów wstrzymanie przyznawania etatów aplikantów.

Obecnie w praktyce tej zaszła zmiana i za aprobatą ministerstwa prezes sądu apelacyjnego w Warszawie przyznał aplikantom sądowym 5 etatów.

UDEKOROWANIE ORDEREM „POLONIA RESTITUTA”.

Warszawa, 10 stycznia. (AW.) Min. Składkowski udekorował orderem „Polonia Restituta” woj. Młodzianowskiego, Grażyńskiego, Jaszczołta, oraz pp. Matuszewskiego szefa sztabu KOP i Mautszewskiego szefa sztabu KOP i pułk. Skorobohatego.

NOWA SERJA PRZENIESIEŃ B. PO-SŁÓW.

Warszawa 10 stycznia. (AW.) Ostatnio nastąpił szereg nowych przeniesień służbowych b. posłów: b. poseł T. Zagajewski (ZLN) przeniesiony do Radomia, b. poseł L. Jachimak (ZLN) urzędnik kolejowy przeniesiony z Krakowa do Wilna b. pos. Karau (Niemiec) nauczyciel szkoły powszechnej przeniesiony z Włocławku do Łomży.

**ODZNACZENIE PRACOWNIKÓW
FABRYKI W CHORZOWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). Dziśszego „Monitor Polski” zawiera zarządzenie Prezydenta Rzplitej, nadające całej załodze państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie Złoty Krzyż Zasługi za zasługi położone w okresie przejścia fabryki przez władze polskie.

**DEFRAUDACJE W MAGISTRACIE
ŁÓDZKIM.**

Łódź. 10 stycznia. (AW.) W magistracie tutejszym wykryte zostały dwie defraudacje, jednak w wydziale przedsiębiorstw miejskich. Kierownik tego referatu Steinbrecher Emil przywłaszczał sobie pieniądze pobierane za kancesje, sprzeniewierzając w ten sposób kilkanaście tysięcy zł. Druga defraudacja popełniona została przez kontrolora magistrackiego Zródełskiego, który pobierał opłaty targowe i przywłaszczał je sobie.

Zródełski został zawieszony w czynnościach, a Steinbrecher osadzony w więzieniu.

**ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW
W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniu St. Zielińskiego pracownika technicznego zakładów Skody. W mieszkaniu znaleziono ogromne masy bibuły komunistycznej. Okazało się, że mieszkanko to było centralą druków komunistycznych, których znaleziono tam przeszło 100 kg.

Lokal ten był również punktem zbornym dla innych działaczy komunistycznych, z których zatrzymani zostali J. Borowicz i H. Rudziński. Wszystkich aresztowano.

**100% Opustu z cen wystawowych 100%
o wszelkich towarów zimowych! 100%**

413n

udzielają firmy

BERTA STARK — ANDRÉ

pl. Marjacki 3.

pl. Marjacki 9.

Rewizje u opozycjonistów w Rosji. Sensacyjne, lecz niepotwierdzone pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) „Za Swobodu” donosi, że władze sowieckie dokonały w Moskwie rewizji w mieszkaniach przywódców opozycji, w tej liczbie w mieszkaniu b. posła sowieckiego w Rzymie Kamienieva. Usiłowano również dokonać rewizji w mieszkaniu Trockiego, który jednakże nie wpuścił funkcjonariuszy GPU do siebie.

Rewizje te miały być spowodowane przez aresztowanie pewnego sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który został schwytany na dworcu w Moskwie. Kurier ten należał do opozycji i usiłował pod osłoną swej godności urzędowej przemycić za grani-

cę pewne ważne dokumenty polityczne, których ogłoszenie skompromitowałyby mogło Stalina oraz Komitet Centralny sowieckiej partii komunistycznej.

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Z Berlina donoszą: „Berliner Tageblatt” przynosi z Moskwy wiadomość, że policja sowiecka przystąpiła do wykonania rozkazu deportacji na Syberię 30 najwybitniejszych członków opozycji. Między zesłanymi znajdować się mają Trocki, Radek, Jewdokimow, Rakowski, Kamieniev i Żinowiew.

Polska Agencja telegraficzna nie otrzymała dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

—○—

Wznowienie rokowań z Niemcami o „mały traktat handlowy”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). 12 bm. przybywa do Warszawy po ferjach świątecznych delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską.

Pomiędzy delegatem polskim p. Twardowskim a delegatem niemieckim min. Hermesem już przed świętami zostało ustalone, że obie strony przywiązują główną wagę do tego, aby zawarty został tak zwany mały traktat handlowy.

Na wypadek dojścia do skutku takiego

traktatu, spodziewać się należy, że zarówno życzenia Niemiec w dziedzinie zniżek celnych, jako też życzenia Polski w dziedzinie wywozu do Niemiec polskiego węgla i nierogacizny, oraz innych artykułów rolnych będą uwzględnione w sposób zadawalający. Co do waloryzacji cen, to po ostatniej stabilizacji waluty polskiej chodzi obecnie tylko o przerechnowanie polskich stawek celnych na nową walutę.

—○—

Obrady zjazdu wojewodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (G.) Dziś z rana w sali konferencyjnej prezydium Rady ministrów rozpoczął się zjazd wojewodów, otwarty przemówieniem wicepremiera Bartla. W zjeździe biorą udział wszyscy wojewodowie w liczbie 17. Z rządu oprócz p. Bartla obecni są min. Składkowski, wicemin. dr. Jaroszyński i dr. dep. politycznego dr.

Świtalski.

Po przedpołudniowych obradach zjazd kontynuował swoje narady popołudniu.

Naradom popołudniowym w ministerstwie spraw wewnętrznych przewodniczy min. Składkowski. Tematem narad są sprawy związane z wyborami.

Sprawy wyborcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). „Dzień Polski” podaje dziś następującą notatkę: „W związku z podaną przez „Gazetę Warszawską” wiadomością o wejściu przedstawicieli stronnictwa ChN do endeckiego komitetu wyborczego, dowiadujemy się, że członkowie stronnictwa ChN o których mowa wstąpili do wspomnianego komitetu na własną rękę i bez porozumienia z władzami stronnictwa, które jak wiadomo ofi-

cialnie jest reprezentowane w komitecie zachowawczym”.

Notatka ta świadczy o pogłębiających się rozbieżnościach pomiędzy grupą tak zwanych chrześcijańskich rolników, których organem jest „Dzień Polski” zbliżony do konserwatystów a za ich pośrednictwem do rządu, a tak zwana grupa Dubanowicza, skupiająca się dokoła „Warszawianki”.

SOJUSZ PPS. Z NIEMIECKIMI SOCJALISTAMI.

Warszawa, 10 stycznia. (AW.) Po długich pertraktacjach podpisana została umowa w sprawie zawarcia bloku wyborczego między PPS i niemiecką socjalistyczną partią pracy.

W myśl tej umowy niem. partia pracy otrzyma w okręgu łódzkim trzecie miejsce. W okręgach powiatów Łódź-

Ławsk-Sieradz kandydat niemieckich socjalistów znajdzie się na drugim miejscu, przyczem mandat ten ma być zabezpieczony na liście państwowej PPS. Prócz tego niemieccy socjaliści wystawią swoich kandydatów na liście PPS w pow. Błonie—Skierniewice i Piotrków—Brzeziny.

MIN. MORACZEWSKI NIE KANDYDUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). Z kół zbliżonych do P. P. S. stwierdzają, że minister robót publicznych p. Moraczewski nie kandyduje do Izby ustawodawczych, ani z listy państwowej sanacyjnej, ani z jakiegokolwiek innej listy państwowej, tak również nie kandyduje z żadnego okręgu wyborczego.

ROKOWANIA O BLOK POLSKI NA GÓRNYM ŚLASKU.

Katowice, 10 stycznia. (AW.) Rokowania pomiędzy ugrupowaniami wchodzącymi w skład bloku polskiego w sprawie ustalenia wspólnej listy kandydatów posuwają się w dalszym ciągu. Na stanowisko czołowego kandydata bloku wysuwany jest z ramienia śląskich katolików ks. Londzin.

BLOK WSPÓLPRACY Z RZADEM W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 10 stycznia. (AW.) Do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem przystąpiły: Zw. Naprawy, Partia Pracy, NPR-lewica, PSL-Piast i oba miejscowe odłamy Ch. D., Stronnictwo Zachow. Pracy państwowej, oraz szereg stowarzyszeń.

NIEFORTUNNY WYSTĘP KS. OKO-NIA.

Lublin, 10 stycznia. (AW.) B. poseł ks. Okoń, korzystając ze zgromadzenia włościan na jarmarku usiłował wygłosić mowę przedwyborczą, jednakże wobec groźnej postawy włościan zmuszony był schronić się do lokalu Stronnictwa Chłopskiego.

WIEC GRUPY SEN. BOJKI W LU-BLINE.

Lublin, 10 stycznia. (AW.) Odbił się tu zjazd delegatów Zjednoczenia Ludowego senatora Bojki. 250 delegatów z sąsiednich powiatów uchwaliło głosować na listy, które staną po stronie rządu marsz. Piłsudskiego.

KURSY WYBORCZYCH AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH DLA POLSKI.

Wilno, 10 stycznia. (AW.) Jak podaje „Dziennik Wileński” w kursach agitatorów w Mińsku, które kształcą agitatorów wyborczych przeznaczonych do akcji w Polsce bierze udział 130 słuchaczy. Podobne kursy zorganizowano również w Kijowie. Kursy kończą się w d. 15-go b. m., w którym to dniu mają być otwarte nowe dwutygodniowe kursy dla agitatorów przeznaczonych specjalnie dla propagandy wśród ludności mówiącej po polsku.

ZWROT W ŚLEDZTWIE O NAPAD NA RED. MOSTOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 stycznia. (zo). Zbliżona do rządu Polska Agencja Publicystyczna podaje dziś p. t.: „Echa napadu na redaktora Mostowicza” następującą notatkę:

„W sprawie porwania i pobicia red. Mostowicza dochodzenia prokuratorskie zdobyły wiele ciekawego i poważnego materiału. W związku z pogłoskami o zakończeniu tego dochodzenia dowiadujemy się, że śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu. Dochodzeniami kieruje podprokurator V. okręgu p. Siewierski”.

W związku z tą notatką zaznaczyć należy, że redakcja „Rzeczypospolitej” posiada sprawdzona nazwiska sprawców napadu na swojego współpracownika red. Mostowicza. Naczelnny publicysta „Rzeczypospolitej” ks. Kaczyński wystosował przed kilku dniami do jednej z organizacji dziennikarskich podpisany przez siebie list, podający nazwiska sprawców napadu oraz nazwisko właściciela samochodu którym wywieziono red. Mostowicza.

Min. Zaleski o polityce Polski w ubiegłym roku.

Przemówienie na bankiecie Tow. badania zagadnień międzyn.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT.) Dziś odbył się w Resursie Kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych. Po przemówieniu prezesa prof. Kucharzewskiego zabrał głos minister Zaleski, wygłaszając przemówienie, w którym powiedział między innymi:

W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale do utrwalenia międzynarodowego stanowiska Polski. — Rok 1927-my był rokiem konsekwentnych wysiłków do za pewnienia naszemu państwu trwałego i tak potrzebnego dlań pokoju.

Pragnę celem ilustracji przytoczyć tu kilka faktów, czy spraw, które za pewnego rodzaju miarę polityki zagranicznej służyć będą mogły.

Z dziedziny stosunku Polski do Ligi Narodów p. minister przytoczył wniosek Polski potępiający wojnę. Mam wrażenie, żeśmy cel w znacznej mierze osiągnęli i mam wrażenie również, że dzisiaj, kiedy z analogiczną do naszej inicjatywą występuje rząd wielkiej republiki amerykańskiej, nie znajdzie się nikt, kto by twierdził, że wniosek polski na VIII. Zgromadzeniu Ligi Narodów nie odpowiadał głębokiemu wyczuciu wewnętrznego-psychologicznej tendencji 50 zgromadzonych w Genewie narodów.

Drugim momentem naszej działalności na terenie Genewy było zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, żeśmy wynieśli z Genewy to, cośmy otrzymać się spodziewali. Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej zostało usunięte.

Być może, że znajdzie się ktoś, kto posadzi mnie o zbyt optymizm, przy pominięciu liczne wywiady ogłoszone w ostatnich czasach przez premiera litewskiego i codzienne niemal artykuły „Lietuwy“, które zdają się wskazywać na intencje rządu litewskiego, które nie powinny nas nadto optymistycznie usposabiać. Otóż ja ośmieliłem się do przekonania, po dość uważnym przejrzeniu wspomnianych przemówień przed chwilą enuncjacji rządu litewskiego, że znajdziemy tam pewne ustępy, które wskazują na poważny przełom, który w sposobie myślenia czynników rządowych litewskich nastąpił. Zdajemy sobie naturalnie sprawę, że droga obrona przez nas jest drogą mozolną i powolną. Niepodobna zmienić psychologii narodu z dnia na dzień. Wierzmy jednak, że z czasem i ten przełom się o szczerości naszych względem niego zamiarów.

Oczywiście byłoby może lepiej, gdyby szef rządu kowieńskiego wstrzymał się od stosowania alegorycznej metody interpretacji do uchwał ostatniej sesji Rady Ligi. Twierdzenie np., że ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej anulował decyzję konferencji ambasadorów w sprawie Wilna, wywetać może w poważnych kołach politycznych i prawnych jedynie podziw dla scholastyczno-filologicznych uzdolnień autorów tych twierdzeń. W każdym razie twierdzenia tego gatunku mogą znakomicie ułatwić międzynarodowej opinii politycznej zorientowanie się w wypadku niepowodzenia rokowań polsko-litewskich co do tego, gdzie należy szukać przyczyny tego niepowodzenia. Co do mnie mam nadzieję, że okres pomiędzy marcową i grudniową sesją Rady Ligi nie pozostanie niezapisaną kartą w historii stosunków polsko-litewskich w każdym razie z naszej strony dołożymy do tego wszelkich możliwych starań.

Trzeci przykład pragnę wziąć z dziedziny, która w wielu punktach przecina się z dziedzina Ligi Narodów: mam na myśli stosunki polsko-niemieckie.

Chciałem jeszcze podkreślić dwa momenty rozwoju stosunków między

Niemcami i Polską. Pierwszy z tych momentów to zaczynająca zarysowywać się na gruncie genewskim między Polską i Niemcami kolaboracja na tle dążeń do umocnienia podstaw pokoju powszechnego, drugi to widoczna już ewolucja w poglądach niemieckich na Polskę wogóle a na stosunki polsko-niemieckie w szczególności.

Przystępując do sprawy stosunków z SSSR., min. Zaleski podkreśla, że rząd polski rad byłby niezmiernie, gdyby rząd sowiecki zechciał zrewido-

wać dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie paktu o nieagresji z Polską.

W zakończeniu oświadczył p. minister, że ograniczony charakterem bankietowego przemówienia, nie zamierzał rozwinąć czegoś w rodzaju wyczerpującego expose. Będąc ograniczony czasem starał się poruszyć przede wszystkim te sprawy, które wydawały mu się najbardziej charakterystyczne i które może najwięcej wymagały wyjaśnienia.

—○—

Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Wydział organizacyjny Narodowego Komitetu Wyborczego, który powstał, opierając się na liście pasterskim i na odezwie 118 osób, utworzony został 23-go grudnia. W skład jego weszli przedstawiciele ZLN., Stronnictwa Ch. N., Narod. Organizacji Kobiet, Zjednoczenia Stow. Polskich i innych zrzeszeń, których liczba rośnie.

Na posiedzeniu w dn. 9 bm. postanowiono raz jeszcze zwrócić się do czynników, stojących na gruncie listu pasterskiego o zespolenie sił w walce wyborczej.

Powołane zostały już komitety or-

ganizacyjne we wszystkich okręgach. Współdziałają z nimi komitety dzielnicowe, jak Naczelny Komitet Wyb. Katolicki i Ludowy na województwo poznańskie, oraz Katol.-Narodowy Komitet na Małopolskę Wschodnią.

Obecnie niezbędne są już wyraźne podstawy działania. Wydział Organizacyjny na posiedzeniu z dnia 9 bm. ustalił w porozumieniu z oddziałami dzielnicowymi i zrzeszeniami społecznymi skład komitetu wyborczego, który będzie ogłoszony w najbliższych dniach pod nazwą Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy.

—○—

Komisja długów państwowych opracowuje sprawozdanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). W poniedziałek pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego zebrała się na posiedzenie komisja długów państwowych, do której wchodzi posłowie Głabiński, Michalski, Łypaciewicz, Osiecki i sen. Średniawski.

Komisja zebrała się celem wygotowania sprawozdania i statystycznego

wykazu wszystkich długów państwowych oraz gwarancji finansowych, udzielonych przez państwo. Wykaz taki ma być ustawowo co rok sporządzany.

Na posiedzeniu poniedziałkowym rozdzielono referaty, w środę zaś komisja przystąpi do opracowania sprawozdania, które będzie ogłoszone w „Monitorze Polskim“ 15 bm.

Emeryci w trudnym położeniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). Ministerstwo robót publicznych nakazało swoim dyrekcjom okręgowym wyznaczyć emerytom mieszkania w gmachach państwowych.

W ten sposób emeryci zostali posta-

wieni w położenie bez wyjścia, gdyż, o ile mieli mieszkania służbowe w czasie służby czynnej, to oddali je komuś innemu, a z obecnych ich teraz usuwają.

—○—

Do czego dąży Zw. Naprawy Rzeszy.

Berlin, 9 stycznia. (PAT.) „Voss. Zeitung“ występuje dzisiaj przeciwko działalności utworzonego przed kilku dniami Związku dla reorganizacji Rzeszy niemieckiej stwierdzając, że Związek ten pozostaje pod przemożnym wpływem stronnictwa niemiecko-narodowego i za swój główny cel uważa reorganizację Rzeszy niemieckiej pod jednym tylko względem a mianowicie zapomocą złączenia w jednej osobie urzędu pruskiego prezydenta państwa z prezydenturą Rzeszy i urzędu pruskiego prezydenta ministrów z urzędem kanclerza.

Dziennik stwierdza, że w ten sposób

nacjonaliści i monarchiści pragną otworzyć sobie drogę do przywrócenia monarchii, mają oni bowiem nadzieję, że będą mogli dojść w przyszłości do wyboru, któregośkolwiek z Hohenzollernów na prezydenta Rzeszy, któryby przy projektowanej przez nich reformie konstytucji stał się jednocześnie autonomicznym prezydentem Prus i w ten sposób zogniskował w swoich rękach całą władzę, jaką dawniej posiadał król pruski i cesarz niemiecki.

Mogłoby to być ułatwieniem dla dokonania zamachu stanu jednocześnie w Prusach i całych Niemczech.

—○—

Czechosłowacja i Watykan.

Praga, 9 stycznia. (PAT.) Organ słowackiej partii ludowej „Slovak“ donosi, że modus vivendi między Watykanem i Czechosłowacją został wprowadzić ustalony ale dotychczas

nie został podpisany, ponieważ wyłoniły się nowe trudności.

Wedle czasopisma „Nedelní Listy“, posłem czechosłowackim przy Watykanie nie ma być mianowany dotychczasowo-

wy referent do spraw kościelnych w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Rossocis.

M. ENTENTA WOBEC ZAJŚCIA W SI. GOTHARD.

Bukareszt, 9 stycznia. (PAT.) Min. Duca odbył dłuższą naradę z jugosłowiańskim posłem w Bukareszcie w sprawie uprawianej przez Węgry kontrabandy broni.

Państwa M. Ententy zastanawiają się wspólnie nad krokami, jakie należy podjąć. Obecnie kwestją kontrabandy broni zajmują się trzy instancje: Rada Ambasadorów, Liga Narodów i Mała Ententa.

POLEPSZENIE SIĘ STOSUNKÓW MIĘDZY BULGARJĄ I RUMUNJĄ.

Sofia, 9 stycznia. (AW.) W myśl oświadczenia posła rumuńskiego w Sofii w najbliższych dniach zawarty zostanie układ bułgarsko-rumuński, na mocy którego zniesiona zostanie konfiskata mienia bułgarskich obywateli w Rumunii po zapłaceniu odpowiedniego odškodowania przez Bułgarię. Układ ten jest już od 3 lat wygotowany.

W fakcie, iż układ tego rodzaju ma wejść nareszcie w życie upatrują sfery polityczne widoczne polepszenie stosunków dyplomatycznych między Bułgarią i Rumunią.

JAKI BĘDZIE REZULTAT ROKOWAŃ FRANCUSKO-AMERYKAŃSKICH.

Waszyngton, 9 stycznia. (AW.) Według informacji z otoczenia prezydenta Rząd St. Zjednoczonych nie będzie w d. c. upierać się przy swoim sprzeciwie wobec zmian zaproponowanych przez Francję w projekcie traktatu rozejmowego.

Oba rządy, jak się zdaje, zgodzą się na zawarcie umowy wstępnej, zawierającej dla obu kontrahentów zobowiązanie unikania użycia przemocy i poddawania konfliktów pod sądownictwo rozejmowe. Rozejmstwo w tej formie miało być nadto stosowane w razie gdyby w grę wchodziło trzecie mocarstwo.

Rząd francuski w zamian za to — według przypuszczeń tutejszych kół politycznych, zgodził się na niepodnoszenie żadnych zastrzeżeń przeciwko podaniu każdorazowej różnicy zdań komisji porozumiewawczej na wypadek gdyby rokowania dyplomatyczne pozostały bez skutku.

LONDYNOWI GROZI ZNOWU POWÓDZ.

Londyn, 9 stycznia. (PAT.) Dziś oczekiwano tu w wielkim niepokoju nowego przyboru Tamizy. Najwyższy poziom wody spodziewany jest jutro. — Władze śledzą bardzo uważnie każde podniesienie się stanu wody, podejmując wszelkie niezbędne zarządzenia.

Londyn, 9 stycznia. (PAT.) Ludność dzielnic, położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy została bądź ewakuowana z mieszkań parterowych i suterenowych, bądź też domy zabezpieczone zostały sztucznymi nasypami z worków, napełnionych piaskiem.

Londyn, 9 stycznia. (AW.) Skutkiem katastrofalnych powodzi utonęło dotychczas — jak zdołano stwierdzić — 45 osób.

Wody załaty centralę elektryczną uniemożliwiając przez to komunikację tramwajową i komunikację kolei podziemnej. Najwięcej ucierpiał Westminster (gdzie znajduje się katedra) Tower i wschodnie przedmieścia.

Z POSIEDZENIA GI. PAŃSTW. KOM. WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo). W poniedziałek od godz. 6—11 wiecz. trwało posiedzenie Głównej Państw. Komisji Wyborczej pod przewodnictwem p. Cara.

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” twierdzi, że naczelnym problemem, do którego rozwiązania przygotowuje się dyplomacja francuska jest doprowadzić do zawarcia wschodniego Locarna. Niemcy — twierdzi „Nowa Reforma” —

dochodzą do przekonania, że gospodarczą politykę państwa bardzo silnie zorientowaną na Wschód, należy oprzeć na trwałej, pokojowej podstawie i ustabilizowanych tak w sensie terytorjalnym jak i graniczo-politycznym stosunkach. Tendencje rewizjonistyczne i fantazje o odzyskaniu korytarza polskiego nie mogą mieć żadnej realnej wartości dla trwałego polityka i mogą tylko rozbrzmiewać w wiecowych przemówieniach czy odezwach stahlhelmowców. Zmiany swej wschodnio-europejskiej polityki Niemcy mogą tem łatwiej dokonać, że w ostatnim czasie nawet Rosja sowiecka porzuciła drogę dotychczasowej negacji, przekonawszy się, że przynosi ona szkodę przede wszystkim jej samej. — Politycy sowieccy coraz wyraźniej okazują skłonność do współpracy z Ligą Narodów, gdzie na razie zamierzają wysłać stałego obserwatora. Jest to bezwzględnie bardzo doniosły krok na drodze pokojowej współpracy wszystkich narodów.

W dalszym ciągu „Nowa Reforma” pisze:

W połowie stycznia przybywa do Paryża nowy poseł sowiecki Dowga lewski i oczekują, że obecnie pertraktacje z Rosją potoczą się w szybszym tempie oraz że istnieje możliwość do prowadzenia ich do pomyślnego wyniku, większa w każdym razie jak za czasów Rakowskiego.

W końcu przypomnieć należy że francuski minister handlu Bokanowski wraz ze swym utalentowanym pomocnikiem Sarruys prowadzą rokowania z Niemcami w sprawie taryfy celnej w Zagłębiu Saary oraz ze Szwajcarią i z Belgią. Także przewidywania handlowe z Niemcami, które wygasa w sierpniu, ma być zmienione na trwały układ.

Wreszcie „Nowa Reforma” zapewnia że czynnikiem decydującym w polityce międzynarodowej stają się sprawy gospodarcze. Europa potrzebuje pokoju dla odzyskania swej wstrzymanej przez wojnę równowagi i odbudowy gospodarczej. Pokoju tego wszyscy pragną, tylko nie mogą się zgodzić co do dróg i metod jakimi go można osiągnąć, utrwalić i zabez-

pieczyć. Za dążo jeszcze bowiem istnieje wzajemnych pretensyj, niezaśpokojonych apetytów i ekspansyjnych dążeń.

„Robotnik” propaguje pacyfistyczną St. Zjednoczonych uważa za manewr polityczny — i pisze:

Projekt amerykański zjawia się w okresie przedwyborczym, kiedy między republikanami a demokratami walczy o ponętny program wyborczy. Klęska konferencji rozbrojeniowej, która pociągnęła za sobą ogromny wzrost wydatków na zbrojenia, echo ostatnich obrad genewskich nad polskim wnioskiem pokojowym — wywołały poruszenie w opinii publicznej, którego nie można lekceważyć w okresie walki o prezydenturę. Poza tem należało odwrócić uwagę opinii od wyprawy zbójczej do Nikaragui, a szelest papierowych deklaracji pokojowych ma zagłuszyć szcęk oręża w podbijanym kraju.

A jakże może być użytek z projektu amerykańskiego dla pokoju światowego? Tylko platoniczny, nic więcej. A nawet w dziedzinie czystej idei platońskiej wprowadza raczej zamęt, o czym świadczy już odpowiedź Francji na propozycję Kelloga. Bo oto państwa, należące do Ligi Narodów, obowiązują statutu Ligi, nakazujący im przyjść z pomocą zbrojną członkowi Ligi, napadniętemu przez państwo trzecie. Gdyby nawet udało się uzgodnić statut Ligi z projektem amerykańskim, jakąż z tego przysiężki korzyść członkom Ligi, dopóki Ameryka stoi poza Ligą? Uroczyste potępienie wojny, któremu nie towarzyszy gotowość czynnego wkroczenia przeciwko macieciom pokoju — nie posiada wartości politycznej.

Uderza dalej, że propozycja amerykańska mówi tylko o układzie między mocarstwami. Wygląda to na projekt bloku wielorybów przeciw słabym twórcom państwowym, na projekt asekuracji wzajemnej imperializmów wielkich mocarstw, do czego w gruncie rzeczy sprowadziłyby się ów projekt, w razie dośnięcia do skutku. Gdyby Stany Zjednoczone istotnie dążyły do zapewnienia światu pokoju, to mają prostą drogę: wstąpić do Ligi Narodów, oraz zrzec się całkowicie lub przynajmniej części swych wierzchołków w polityce w Europie, gdyż zadłużenie państw europejskich w Ameryce jest jednym z głównych źródeł rozstrój ekonomicznych tych państw, niepewność, utrata, nastrojów wojennych. Zamiast tego mamy deklaracje i deklaracje

o wiecznym pokoju, o potępieniu wojny, którym towarzyszą gwałtowne zbrojenia morskie i wyprawy za boczne.

„Głos Narodu” zastanawia się nad tem, jak walczyć z komunizmem i pisze:

Wszędzie na Zachodzie partie komunistyczne działają jawnie. Występują na wiecach, w radach gminnych, parlamencie i prasie. I wszędzie tam komunizm spotyka się z przeciwnikami otwartymi i ideowymi, wszędzie musi bronić swych teorii, narażać się na klęski, ośmieszenie, na konieczność zmiany haseł programowych i metod taktycznych. Wynik tej walki otwartej jest dla komunizmu zabójczy: traci zwolenników, albo dziełi się na sekty i oślabia. Można powiedzieć, że nigdzie nie jest już groźnym, w Anglii partia komunistyczna musiała się rozwiązać, w Niemczech jedna z grup komunistycznych pozostaje w walce z Moskwą, we Francji poza Paryżem nie przedstawia siły poważnej, we Włoszech i Austrii prawie nie istnieje.

Należy więc i u nas przedyskutować kwestię, jak odbiłaby się na komunizmie jego legalność. Zdaje się, że silne czynniki natury ideowej, które wtedy weszły w grę, stworzyłyby dla niego silny hamulec. Mamy na myśli apel do patriotyzmu i religii. Przecież PPS musi stale kłamać przed robotnikami swoją neutralność wobec religii, by ich do siebie nie zrazić oraz manifestować swój polski patriotyzm. Komunizm musiałby w tych dziedzinach przegrać nieodwołalnie. Ponadto możnaby mu przeciwstawić zupełne bankructwo ideowe i gospodarcze rządów bolszewickich w Rosji, które w Polsce jest lepiej i powszechniej znane, niż w reszcie Europy. Możliwość także wskazać na fakt, że pionierami komunizmu są żydzi. Te oraz liczne rzeczowe momenty możnaby podnieść w dyskusji z komunistami, ale w tym celu musiałaby być taka dyskusja dopuszczona. Z przeciwnikiem zakonspirowanym żadna dyskusja nie jest możliwa.

„Kurier Zachodni” informuje

jak zachowali się polscy bolszewicy wobec rozłamu rosyjskiego, oraz jakie stanowisko wobec opozycji mskiewskiej zajęły żydowskie elementy w Polsce, współpracujące z KPP. Zatem — opinia polska powinna wiedzieć, że w listopadzie i w grudniu r. z., na terenie całej Polski, po-

czynając od CKKPP, i kolejno w odstępach dwutygodniowych, w komitetach okręgowych i dzielnicowych odbył się „plebiscyt” w celu zorientowania się kto jest za Wszechrusją, partią komunistyczną, oraz kto za opozycją. Oczywiście, iż „plebiscyt” był poprostu fikcją. Głosowały bowiem tylko same komitety. Szerzych kadr członkowskich wcale nie zapytywano o zdanie. Samo głosowanie odbywało się według komendy, po uprzednim odczytaniu tendencji jego referatu, oczywiście napisanego w sposób nieżyczliwy dla opozycji. Bardzo ciekawym jest i ten fakt że przeciwko opozycji głosowali powszechnie i solidarnie — żydzi.

Wyjaśnieniem przyczyny takiego właśnie zachowania się bolszewizmu w Polsce i stanowiska, jakie zajęli żydzi, szukać należy, z jednej strony we względach natury materialnej, z drugiej w solidarności semickiej. Przeprowadzenie głosowania powierzono bowiem przeważnie tym członkom komitetów, którzy są na żołdzie „kominternu” i jako płatni funkcjonariusze tegoż byliby zagrożeni w swych dochodach, gdyby głosowanie wypadło pomyślnie dla opozycji. Projekt referatów z góry potępiających opozycję, był nadesłany z Moskwy, przyczem referenci wypowiadali go na pamięć, albo wprost odczytywali ze skryptów. Uległość żydów-bolszewików w Polsce wobec wszechrosyjskiej PK, i potępienie przez nich pobratymczej rasowo opozycji tłumaczy i przewidującym sprytem. Wiedzieli oni bowiem dobrze, że wraz z rozłamem w KPP, jednocześnie nastąpi zmierzch bolszewizmu w Polsce. Tego się obawiali i dzięki temu poświęcili swoje ambicje rasowe.

Wobec tego Stalin zwyciężył i w łonie KPP. Rezultaty „głosowań” w najbliższym czasie odesłane będą do Moskwy. Zwycięstwo jednakże mimo wszystko jest bardzo niepewne, gdyż sprawcami jego są przeważnie funkcjonariusze płatni. Szersze masy bolszewickie w Polsce zdania swego wypowiedzieć nie mogły.

Blednicę niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podniera apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. — **Mra Krzysztoforskiego** wino chinowe żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 4.25 zł. pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego** wino chinowe żelaziste. — Laboratorium chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 26n

JACK LONDON.

103)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XXVII.

Frona zwróciła się do St. Vincenta jak tylko wyszedł ostatni kopacz. Dziennikarz chwycił ją za rękę kurczowo, jak tonący.

— Wierź mi, Frono. Obiecay, że uwierzysz!

Dziewczyna spłonęła. — Jesteś podniecony — wyrzekła. — Inaczej nie mówiłbyś w ten sposób. Zresztą, nie potępiam cię — złagodziła. — Położenie istotnie jest dość podniecające.

— Tak, wiem o tem aż z nadto dobrze — odrzekł gorzko. — Postępuję jak wariata, ale nie mam na to żadnej rady. Napięcie było zbyt straszne. Sama śmierć Borga była okropna, a tu jeszcze na domiar złego, posadzają mnie o zabójstwo i włoką przed sąd całej hoioty! Przebac, Frono. Nie panuję nad sobą. Nie wątpię przecież, że ty mi uwierzysz!

— Więc opowiedz mi wszystko, Gregory.

— Przede wszystkim ta kobieta, Bella, kłanie. Musiała chyba być niespełna rozumu, kiedy wyznała to zeznanie przedśmierne. Przecież tak walczyłem w obronie Borga i jej! Jedynym wytyśnieniem...

— Zaczynaj od początku — przerwała. — Pamiętaj, że ja niewiem nic.

Usiadł wygodnie na krześle, skreślił sobie pieroś i podjął nanowo całą historię ubiegłej nocy.

— Musiała być chyba pierwsza po północy, kiedy obudziło mnie światło lampki. Myślałem że to Borg zapala. Zdziwiłem się czego może szukać o tej

porze i już miałem znowu zapaść w sen, kiedy nagle, sam niewiem czemu, otworzyłem oczy. W chacie było dwóch obcych ludzi. Obaj mieli maski i kłapy futrzanych czapek spuszczone na uszy, tak że nie widziałem zupełnie twarzy, prócz blasku oczu przez szparki masek.

Moją pierwszą myślą było: grozi jakieś niebezpieczeństwo. Przez kilka sekund leżałem bez ruchu i zastanawiałem się, co począć. Borg położył się mój rewolwer, więc narazie zostałem właściwie bezbronny. Moją strzelba stała przy drzwiach. Zdecydowałem dopaść strzelby. Ale wtedy tylko zerwałem się, kiedy jeden z napastników podskoczył ku mnie, równocześnie strzelając z rewolweru. To był ów pierwszy strzał, którego nie słyszał La Flitch. Dopiero podczas szamotania, które nastąpiło potem, drzwi zostały otwarte, co umożliwiło tamtym słyszenie następnych trzech strzałów.

Mój skok z ławy był tak gwałtowny, że bandyta chybił. W następnej sekundzie zwarliśmy się całym ciałem i potoczyli po podłodze. Borg zerwał się już, to też drugi napastnik rzucił się teraz na Borga i Bellę. I ten drugi właśnie popełnił oba morderstwa, bo pierwszego trzymałem ja. Oto masz prawdę. Ze zniszczenia chaty możesz sądzić o zawziętości mojej walki. Szamotaliśmy się tak straszliwie, że stół, ławki, półki, wszystko poszło w drzazgi.

Och, Frono, to było okropne! Borg walczył o życie, Bella pomaga mu, chociaż sama jest ranna i jęczy — a ja nie moge nic poradzić. Chociaż cprawda po niezbyt długiej chwili zacząłem pokonywać tego, z którym walczyłem. Powaliłem go na plecy, przytrzymałem mu ramiona kolanami i dusiłem go już zwolna, kiedy nagle ten drugi, dokończywszy tamtych dwoje, rzucił się na mnie. Cóż mogłem zrobić? Dwóch na jednego! Cisnęli mnie w kąt i rzucili się do ucieczki. Wyznaie, że musiałem stracić

głowę z kretelem, bo jakim tylko oprzytomniał, zerwałem się i pogałem za nimi — ale bez broni. Wtedy właśnie natknąłem się na Johna i La Flitch'a i — i resztę wiesz. Tylko — podniósł zdumione brwi — nie mogą pojąć dlaczego Bella zrzuciła na mnie winę?

Spojrzał błagalnie na Fronę, ona zaś chociaż ścisnęła współczująco jego rękę — milczała — walcąc spokojnie „za” i „przeciw” tego, co usłyszała.

Wreszcie zwolna pokiwała głową. — Sprawa wygląda kiepsko. Trudno ich będzie przekonać.

— Ależ Frono, na Boga, ja jestem niewinny! Niewątpliwie, nie byłem święty, ale ręce moje nie splamione są krwią!

— Pamiętaj jednak, Gregory — odpowiedziało spokojnie — że nie ja będę cię sądzić. Niestety, czynić to będzie zebranie kopaczy i zagadnienie polega na tem, jak ich przekonać o twojej niewinności? Dwie rzeczy obciążają cię bardzo: słowa przedśmierne Belli i krew na rękawie.

Cała chata pełna była krwi — krzyknął z pasją St. Vincent, zrywając się na nogi. — Powiadam ci, pełna! Jakżeż mogłem się nie poplamieć, walcząc tak wściekle o życie? Mogę dać ci słowo.

— Cicho, cicho, Gregory. Usiądź. Naprawdę jesteś zdenerwowany. Gdyby to odemnie zależało, wiesz dobrze że zostałbyś uniewinniony. Ale ci indziej... wiesz przecież czem są rzady tłumy... jak zmusić tych ludzi, żeby cię wypuścili? Uważasz, niema żadnych świadków po twojej stronie. Słowa umarłej kobiety są bardziej ważne, niż słowa żywego mężczyzny. Czy możesz wyjaśnić, dlaczego ta kobieta chciała umrzeć z kłamstwem na ustach? Czy miała przyczynę do nienawidzenia ciebie? Czy skrzywdziłaś kiedykolwiek ją, albo jej męża?

Potrząsnął głową.

(C. d. n.).

Przeciw partjom.

Wymyślanie na partje polityczne, na partyjniactwo, wreszcie na politykę wogóle, stało się pewną modą sezonu, najpopularniejszym z haseł agitacyjnych.

Ten prąd opinii jednak nie jest tylko pustą gadaniną, na którąby nie warto zwracać uwagi. Przeciwnie jest poważnym zjawiskiem politycznym, w którym trzeba się dobrze zorientować.

W organizowaniu opinii przeciw stronnictwom rozeznaczyć można łatwo dwie bardzo różne tendencje. Obie mają to wspólne, że zwrócone są przeciw obecnym stronnictwom, ale każda skądinąd czerpie źródła niechęci do stronnictw i inne ma przy tej propagandzie cele na oku.

Stronnictwa są to zrzeszenia oparte na programie politycznym, a więc skupiające ludzi, którzy bez względu na swój stan i zawód łączą się na podstawie wspólnej, ogólnej, z której całość spraw państwowych jest brana w rachubę. Stronnictwa posiadają organizację dostosowaną do ustroju w którego ramach działają — w ustroju demokratyczno-liberalnym jest to przede wszystkim organizacja wyborcza.

Stronnictwa mają tę cechę, że zarówno przez swój program jak i organizację związane są z istniejącym ustrojem politycznym i w jego tylko ramach zdolne są się obracać — głębsze zmiany polityczne przechodzą możliwość zarówno ich istotnego programu politycznego, jak przedewszystkiem ich organizacji.

Otóż w propagandzie przeciw stronnictwom widać wyraźnie dwa różne prądy:

Jeden obrócony jest przeciw zasadzie organizacji społeczeństwa na ogólnych politycznych podstawach, zmierzająca do odwrócenia uwagi od zagadnień ogólnych oraz do rozbicia społeczeństwa na grupy według interesów partykularnych, co prowadzi oczywiście do wysunięcia na czoło spraw materialnych. — Istotą i celem tej tendencji jest w miejsce podziału według odmiannych zapatrywań politycznych wprowadzić rozbicie na koła i grupy partykularnych interesów materialnych — więc z deszczu pod rynnę.

Druga tendencja ma całkiem gdzie indziej źródła i z gruntu odmiennie cele.

Wypłynęła z pogłębionego i rozszerzonego rozumienia polityki, z woli gruntownego przebudowania i zorganizowania życia narodu na nowych podstawach. Obraca się przeciw zbyt płytkim i nieaktualnym programom stronnictw oraz przeciw nieudolnej ich, związanej z minioną przeszłością organizacji. — W miejsce zasad organizacji politycznej społeczeństwa dotychczasowych, chce wprowadzić nowe, głębsze i zgodne z nową rzeczywistością. W miejsce dotychczasowych programów chce ustalić nowy, wysnuty z odrodzonej myśli politycznej, w miejsce obecnych organizacji — nową, zgodną z nowym programem. W miejsce dzisiejszego rozbicia partyjnego wprowadzić jednolitą, silną organizację polityczną społeczeństwa.

Jest więc dzisiejsze organizowanie opinii przeciw partjom albo prądem dezorganizacji politycznej narodu, albo — prądem odrodzenia jego myśli politycznej.

W dzisiejszym okresie chaosu, rozkładu i negacji, prąd destrukcji przeważa, odnosząc łatwe triumfy. Wśród chwilowych trudności i przejściowego niepowodzenia prąd pozytywny i konstrukcyjny, nie ustaje w wytrwałej pracy.

Zdzisław Stahl.

APOLLO
i
LEW

CASANOWA

w głównej roli Iwan Mozzuchin

Zniżki ważne tylko na pierwszy i ostatni seans.

Dla uniknięcia ścisłu uprasza się pt. publiczność o punktualne przybycie na seans o godzinie 3, 5, 7 i 9-tej.

412

Stosunki grecko-jugosłowiańskie.

Grecki minister spraw zagranicznych oświadczył w tych dniach w rozmowie z dziennikarzami ateńskimi na temat stosunków grecko-jugosłowiańskich co następuje:

Rząd Pangalosa, który otwarcie proklamował współpracę z Włochami, zawarł z królestwem SHS. umowę w sprawie portu w Salonikach. Uczynił to nie bacząc na to, że umowa ta nie była korzystna ani dla Grecji, ani dla jej sojusznika włoskiego. Dalej zawarł Pangalos z Włochami oraz z szeregiem innych państw umowy, na podstawie których państwa te nie mają prawa utrzymywać żeglugałi pobrzeżnej wzdłuż wybrzeży greckich. Przytem jednak umowy takiej nie zawarto z Jugosławją, której okręty w dalszym ciągu kursują między Salonikami a Pireusem. Równocześnie na pod-

stawie zasady największego uprzywilejowania trzeba było udzielić prawa żeglugałi przybrzeżnej niektórym innym państwom.

Umowa salonicka wyrządziła dotkliwą szkodę handlowi greckiemu, oraz greckiej żegludze przybrzeżnej. Grecja może przez wzgląd na swe położenie geograficzne przeprowadzić mobilizację tylko wtedy, kiedy jej żegluga przybrzeżna należycie będzie rozwinięta. W obecnych warunkach, wytworzonych na skutek umów rządu Pangalosa z innymi państwami, było to niemożliwe. Dlatego też trzeba było umowę salonicką wypowiedzieć. — Francja i Niemcy zalecały modyfikację tej umowy, rząd grecki przyszedł jednak do przekonania, że w interesie państwa i narodu leży zupełne jej unieważnienie.

C-5

Poco Lloyd George podpisał traktat wersalski?

P. Dawid Lloyd George wpada coraz głębiej w melancholijny nastrój paneuropejski. To już właściwie nie Anglik, ale czystej krwi paneuropejczyk. Rozżalony niepowodzeniami swej partji i wpatrzony w gasnącą gwiazdę swojej liberalnej osobistości, wstąpił na pokład wytwornego okrętu, aby płynąć na drugą, „lepszą“ tego świata półkulę. A z okrętu rozsyła do wielkich pism liberalnych posępne uwagi na marginesie ginącego świata.

Oto w Ameryce, do której się udaje, wszystko się tak cudownie i pomyślnie ułożyło. Rasy stopiły się tam w jeden aliaż, Francuzi, Niemcy, Włosi i Słowianie żyją sobie tam w sielankowej zgodzie, handlują między sobą, należą do tej samej partji politycznej. Ich dzieci chodzą do tej samej szkoły, bawią się ze sobą a potem żenią się między sobą.

A w Europie? Na tym barbarzyńskim kontynencie rasy jakoś nie mogą się ze sobą zmieszać, jedna dla drugiej nie jest „sasiadem“ ale „cudzoziemcem“. Każdy naród zamyka się hermetycznie w swoich granicach, wychowuje się na historii krwawych walk a największymi ich bohaterami są ludzie, którzy najwięcej wrogów wymordowali. A gdy tylko dzieci europejskie wyjdą ze szkoły, to zaraz zamyka się je na kilka lat w kasarniach wojskowych, aby się wyuczyły, jak najsprawniej mordować wroga rasę.

Jakże daleko jeszcze — wzdycha Lloyd George — barbarzyńskiej Europie do kulturalnego Meksyka, Hondurasu i Nikaragui.

Wojna niewiele nauczyła Europę. Ko szowała wprawdzie 10 milionów żyć ludzkich i 200 miliardów dolarów — ale Anglia tworzy obecnie ogromną flotę dla pilnowania swoich dróg handlowych we wszystkich częściach świata, ale Francja twierdzi, że musi mieć największą armię w Europie, ale Włochy udoskonalają swoje zbrojenia, ale Polska i Rumunia zbroją się nieustannie i słusznie bo... „nie jest rzeczą przyjemną żyć w sąsiedztwie niedźwiedzia, któremu się młode zabrało“. Oczywiście, że i Stany Zjednoczone nie mogą ryzykować i buduje flotę, która będzie większą aniżeli wszystkie inne floty świata, razem wzięte. Skoro nieprawidłowa Europa się zbroi, to Ameryka musi czuwać... Tylko o Niemczech ani słowem nie wspomina wyrzniętym „czarodziej walijski“, ba! nawet twierdzi, że przecież Francja swego potężnego rywala zupełnie rozbroiła i unieszkodliwiła. Z najgłębszym też współczu-

ciem rozważa zranione boleśnie poczucie dumy niemieckiej, które nigdy się nie pogodzi z okupacją Nadrenji przez obce wojska.

Co więcej! Lloyd George wspomina z gorzkością konferencję pokojową w r. 1919, uważając, że sprzeniewierzyła się ona ideologii wilsonowskiej. Wprawdzie mocarstwa chciały przed ostatecznym ustaleniem granic, określić narodową przynależność terytorjalną, niestety, zainteresowane strony pofalszowały liczbę a aliancy w wątpliwych przypadkach rozstrzygali na korzyść swych przyjaciół. W ten sposób powstało wiele terytorjalnie niesprawiedliwych rozstrzygnięć, które gwałtownie wcieliły do pewnych państw obszary, będące etnograficznie częścią innych państw. Takich niesprawiedliwości jest mnóstwo — zdaniem Lloyd George'a — w centralnej Europie, a do nich dołącza się jeszcze kwestja mniejszości, które są prześladowane ale wedle następującego obiektywnego, sprawiedliwego ułożonego przez Lloyd George'a schematu...: Węgry w Rumunji i Czechosłowacji, Niemcy w Polsce i w Czechosłowacji, Austriacy we Włoszech, Litwini w Polsce, Bułgarzy w Macedonii a... żydzi naturalnie wszędzie.

Cóż wobec powyższego stanu rzeczy począć ma biedna Liga Narodów?... Zapewne, w sprawie konfliktu litewsko-polskiego odniosła duży sukces; gdyby nie przyjęta przez obie strony uchwała genewska, to wojna europejska stałaby się nieuniknioną. Ale ostatecznie zabrano się na ostatniej sesji w Genewie tylko do leczenia objawów a nie samej choroby, gdyż kwestji wileńskiej nie uregulowano... „Piłsudski zaś i Walde-maras mają opinię namiętnych i wojowniczych ludzi“. Liga Narodów jest więc — jak się okazuje — za słabą, aby odważnie sięgnąć do samych przyczyn europejskich sporów. A tych sporów jest dużo. Jeden incydent w Albanji może wywołać wojnę między Włochami a Jugosławją, tak samo nienawiść między Węgrami a Rumunją, tak samo dalsza nieustępliwość Francji wobec Niemiec... Ostatecznie jeszcze przez pewien czas Liga Narodów może wylawiarować pokój uchwałami według wzoru warszawsko-kowieńskiego jeszcze też może w r. 1928 wojny w Europie nie będzie...

Ale co będzie dalej?...

I na tym znaku zapytania Lloyd George urywa swoje pełne gorczy i nie pokoju uwagi. Mają one zatem czytelników w całej Europie pobudzić do myślenia i odpowiedź na pytańnik

WINA RIEDLA

Lloyd George'a ma paść z zewnątrz. On sam metody terapii nie podaje. Ale ona się kryje niedwuznacznie w przesłankach wywodów liberała angielskiego. Nie ulega wątpliwości, że Lloyd George, który jeden z pierwszych sygnował traktat wersalski, dzisiaj podarby go najchętniej w strzępy. Odałby przedewszystkiem Niemcom, co sam podpisał swoim imieniem. Przywróciłby do „etnograficznych“ (oczywiście wedle swojej metody etnograficznej) granic Rumunję, Czechosłowację, Polskę, kazałby Francji, aby oddała Alzację i Lotaryngię Niemcom, wskrzesiłby jakąś Austrię przedwojenną, przyczem Mussolini oczywiście musiałby zwrócić jej południowy Tyrol Litwie przydzieliłby w tej chwili Wilno a wogóle całą powojenną Europę oddałby najchętniej warendę żydom, którzy przecież „we wszystkich krajach są prześladowani“...

Dobrze. Tylko, gdyby się to wszystko miało tak stać, jak chce Lloyd George, to po co on sam podpisał traktat wersalski i po co wogóle była toczona wielka wojna?...

W umyśle p. Lloyd George'a zaczyna być niejasno. Trudno. Starość nie radość.

Z OPERY.

Gościnne występy.

Po dłuższej przerwie wystąpił we Lwowie kilkakrotnie znany tenor p. Ignacy Mann. Występy jego (Żydówka, Aida, Pajace) cieszyły się wielkim powodzeniem. Sprawozdanie po dajemy na podstawie ostatniej opery (Pajace). Partja Cania odpowiada bardzo dobrze rodzajowi talentu p. Mann'a, który też osiągnął niecodzienny sukces, a nawet musiał powtarzać popisową arie „Vesti la giubba“. Z przyjemnością stwierdzamy znaczny postęp, jaki p. Mann uczynił zarówno w kierunku wokalnym, jak i scenicznym. Wydatny głos śpiewaka brzmiał nader korzystnie, nadto znać było pracę nad pogłębieniem danej roli, co wyrażało się w starannym frazowaniu i unikaniu przejawiania dynamizmu.

Przedstawienie to było tembardziej interesujące, że w roli Tonii wystąpił p. Leszek Reychan. Lwowianin, obecnie artysta opery w Katowicach. Głos p. Reychana zalicza się do prawdziwych fenomenów. Jego skala jest zadziwiająca; siła, wydatność brzmienia zwraca również uwagę słuchacza. P. Reychan nie nadużywa tych tak bogatych zasobów wokalnych i śpiewa kulturalnie. Jego kunszt wokalny znajduje się na wysokim poziomie, również gra sceniczną jest logiczną i umiętą. Jednem słowem zdolny ten śpiewak zdobył najpełniejsze powodzenie, prolog zaś musiał powtarzać.

Pozatem występowały śpiewacy znani: p. Cyganik (zawsze staranny i muzykalny), p. Ostrowski (miły głos) P. Popowiczówna jako Nedda nie potrafiła wykorzystać wszystkich szczegółów tej bogatej roli.

Utartym zwyczajem wykonanie Pajaców poprzedziła „Cavalleria rusticana“. Na słowa szczerzego uznania zasłużyła p. Platówna, której piękny i szlachetny głos brzmiał doskonale. — Jako Turiddu wystąpił poraz pierwszy p. Peter. Ponieważ niedawno podaliśmy charakterystykę jego głosu (Paganini), przeto ograniczamy się do stwierdzenia, że sumienny ten śpiewak osiągnął naogół powodzenie.

Pozostałą obsadę tworzyli: pp. Kasproiczowa, Okońska i Pkoński. Na osobną pochwałę zasłużyły chóry, które w powyższych operach bardzo dobrze wywiązały się ze swych zadań. Dyrygował jak zwykle umiejętnie i bacznie p. Lehrer.

Adam Mitscha.

KOMITETOM BALOWYM do wiadomości!

że WYŚMIENIE KANAPKI i wszelkie dodatki do robienia kanapek jakoteż wszelkie wina, likiery i przewyborne wędliny dostarcza na taniej 392n

ZOFJA TELICZEK Akademicka Nr. 6.

Jazz w operze.

Takiej rewolucji Wiedeń muzykalny jeszcze nie przeżywał. Bo i jakże? W podwoje dostojnej, poważnej, konserwatywnej Staatsoper, dawnej Hofoper, starej siedziby klasyków, wdziera się hałaśliwy jazz, bohaterowie opery biegają za sobą w pogoni, jak na najlepszym filmie kryminalnym, wskakując do aut i padając pod koła pociągów, na publiczność jedzie potężnych rozmiarów lokomotywa, ona zdradza jego z tym trzecim, a temu trzeciemu kradnie skrzypce ten czwarty, pokrzywdzony biedaczysko wpada w ręce policji, złodziej kieruje autem policyjnym, saksofon ryczy, aż się Verdi z Wagnerem w grobie przewrócili, a z wirtuozowskich skrzypiec płynie krew...

Tak jest, krew!

Dwudziestosiedmioletni kompozytor Ernest Krenek, mający tyleż sprytu i kapełu, ile pogardy dla swej „nieśmiertelności”, skomponował mieszaninę kabaretu, kina, jazzu i rewii, z którą wtargnął w mury opery. Treść owego mixtum compositum wystarczyłaby na 20-aktowy film: kompozytor Max poznaje na lodowcu śpiewaczkę Anitę, w której nb. zakochał się z miejsca. Śpiewaczka Anita upodobała sobie jazzbandzistę murzyna Jonny'ego, a poszła do hotelu z wirtuozem Danielem. Murzyn kradnie Danielowi skrzypce, policja w pogoni za złodziejem aresztuje Maxa, a Jonny wiezie go autem policyjnym. Daniel w międzyczasie upadł pod koła pociągu, zaś Bogu ducha winny Max uciekł z rąk policji i wskoczył do pędzącego pociągu pośpiesznego, by połączyć się z niewierną Anitą. Zostaje w teatrze tylko: przerażona publiczność na widowni i murzyn Jonny na scenie. Jonny gra na skrzypcach wściekłą melodię murzyńską, w takt której tańczy dziś cały nerwowy, przerażony świat.

Muzyka owej przedziwnej „oper” odpowiada librettu. Trochę melodii, dużo hałasu, małe trąbki i wielkie czynne wielka porcja tanga, mała porcja blues'u.

A efekt? Na widok tego kawału artystycznego jednym stawały włosy na łysinach, drudzy dostawali zczawki z zachwyty, pół Wiednia złorzeczy, pół Wiednia chwali pod niebiosy, naogół jednak ta druga połówka jest — wbrew logice matematyków — znacznie większa.

Pogodni Wiednickcy doszli do przekonania, że elaborat Kreneka jest kapitalnym dziełem sztuki XX stulecia.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.
Autoryzowany przekład z angielskiego.
(Dokończenie).

„Naturalnie. Nie mogę kłamać memu Monarsze”.

„A więc napewno pan nie przypuszcza, po tem, co mi pan powiedział, że przyznam się do zabójstwa Rasputina, gdybym go nawet zabił. Lub że wydał bym innych, gdybym ich znał”.

„Proszę powiedzieć Jego Cesarskiej Mości, że ci, którzy zabili Rasputina, zrobili to w tym celu, aby zbawić cesarza i Rosję od niechybnej zguby”.

„Lecz proszę mi pozwolić zadać panu pytanie — ciągnąłem dalej. — Czy panowie będą w dalszym ciągu tracić czas na śledzenie morderców Rasputina, podczas, gdy każda minuta jest droga i pozostaje jeszcze możliwość uratowania Rosji. Proszę wziąć pod uwagę znaczenie, jakie cała Rosja przypisuje usunięciu tego kryminalisty. — Rządowa klika Rasputina jest w rozpacz. A cesarz? Jestem najgłębiej przekonany, że w duszy jest on uradowany tem, co się stało i czeka na pomoc. Zbierajcie się i działajcie, dopóki czas”.

„Przecież chyba wielu z Panów zdaje sobie sprawę z tego, że jesteśmy nad brzegiem przepaści i jeżeli cesarza nie

KREM do zębów „TLEN”
zapobiega skutecznie tworzeniu się na zębach kamienia.

Nad golfem Tunisu.

Pasterka w Kartaginie.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Tunis, w grudniu 1927.

Po cudownym, słonecznym dniu na starą Kartaginę opadła noc, i spowila tę ziemię w tajemniczy mrok pod baidą chimem gwiazd. Minęły wieki i minęli ludzie, jeno ruiny zostały, niemi i szarzy świadkowie przeszłości...

Szeroka, palmami wysadzona alea wiodąca do stacji kolejki elektrycznej na wzgórze, gdzie rysują się kontury katedry, zalana tej nocy morzem głów. Co 20 minut pociągi przychodzące z Tunisu wysypują w Kartaginie tłumy, które spieszą, by zdobyć miejsce w katedrze. A tymczasem na dziedzińcu z drugiej strony świątyni już stoją całe rzędy samochodów i kościoł nieomal pełny.

Katedra Kongregacji białych księży misjonarzy, utrzymana w stylu bizantyjsko-arabskim, uderza brakiem przepychu; ani tu niema figur świętych obwieszonych wotami, ani złożonych po staci aniołów, ani przeładownia złotem i błyskotkami które się czasami w kościołach widuje. W głównej nawie wiszą trzy duże pałaki, z których tylko środkowy, w części zaświecony, rzuca skąpe światło na figurę ukrzyżowanego Chrystusa i na główny ołtarz, gdzie jarzy się kilka świec.

Spokojna poważna świątynia...

Cały kościół po brzegi wypełniony ludźmi a w wejściach formalny natłok. Tu i owdzie wśród europejskich ubrań bieleją białe burnusy i zastany kobiet Arabek a od jasnych cer odbijają czarne twarze Murzynów, tworząc oryginalny obraz.

Pomiędzy głównym ołtarzem a nawą po obu stronach w 8 rzędach stał już zajął miejsce chór 80 księży. Na tle ciemnego ołtarza białe, pochylone postacie z zawieszonym na piersiach krzyżem mi śpiewają chórem modlitwy.

Wybiła północ.

I w tej chwili morze światła zalało katedrę. Błysnęły na głównym ołtarzu

ukryte żarówki w formie 3 wielkich dwurzędowych łuków, boczne kolorowe, niezliczone światła rzuciły dziwne refleksy na białe sutanny, u góry na po dłużnym gzymsie wzdłuż całej nawy rozdrgały się w 3 rzędach płomyki świec, a trzy elektryczne pałaki zaśnialy pełnią światła.

Szary przed chwilą ołtarz i świątynia toną w powodzi blasku. A równocześnie dzwony uderzyły w tak potężną, uroczystą nutę, że trudno było opamiętać wzruszenie. Koło mnie stał murzyn, żołnierz kolonialnej armji. Spojrzałem na niego. Półdziki człowiek ocierał łzy...

Zaczęła się uroczysta pasterka celebrowana przez arcybiskupa Kartaginy prymasa Afryki, Mgr. Lemaitre.

Cicho odmawiane modły śpiewa białe chór. Kiedy na Sanctus pochyliło się morze głów, część światła zgasła. A gdy na Podniesienie zadzwoniły dzwonki, refleksy świetlne znów się zmieniły, tak że na tle szarego ołtarza widoczna była tylko pośnieszona Hostia w rękach kapłana. W najgłębszej ciemności wielki dzwon katedry uderzył się dem razy...

I dalej się odprawiała msza uroczysta w nieopisanym nastroju, pośród kamieni, na których się lała krew męczenników; na samą myśl o tem każde serce chrześcijańskie wypełnia radość triumfu prawdy.

Tak co roku kartagińska katedra święci cudowną rocznicę narodzin Boga - Człowieka.

Dookoła głównej nawy katedry u góry taki widnieje napis.

„Sine dubio post Romanum Pontificem Primus Archiepiscopus et totius Africae Maximus Metropolitanus est Carthaginiensis Episcopus nec pro aliquo episcopo in tota Africa potest perdere privilegium semel susceptum a Sancta Romana et Apostolica Sede sed

Główna wygrana
w kwocie dol. 8.000

padła tym razem na dolarówkę
Nr. 852764 zakupioną w dniu 30
grudnia z. r. w najszcześniejszym
KANTORZE WYMIANY

O. GRÜSS 238t
Lwów, ul. 3-go Maja 1. 8.
Kolektura Państw. Loterii Klasowej.

obtinebit illud usque in finem saeculi et donec invocabitur in ea nomen Domini Nostri Christi sive deserta iaceat Carthago sive resurgat gloriosa aliquando. Epist. Scti Leonis ad episc. Afric.

A między środkową a prawą nawą wznosi się sarkofag założyciela białych księży, arcybiskupa Kartaginy, prymasa i apostoła Afryki, kardynała Lavigerie. Na sarkofagu jest epitaphium, które za życia sam sobie napisał, a które brzmi:

„Ici repose dans l'espoir de la misericorde infinie Charles Cardinal Ailemand Lavigerie, jadis Cardinal Pretre de la Sainte Eglise Romaine Archeveque de Carthage, Primat d'Afrique — maintenant poussiere. Priez pour lui.

Jot Em.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

KATALOG NOWOŚCI

w prenumeracie bezpłatnie
dostarcza na żądanie 391n

Księgarnia Naukowa
Lwów, Hotel George'a.

W Ameryce już dawno rozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dymitra i stąd udał się do Carskiego Siola.

Rezultatem audjencji Trepowa u cesarza było to, że nieco później tego dnia przybył do Sergiejewskiego pałacu generał Maksimowicz z rozkazem cesarza, aby W. Książę Dymitr Pawłowicz natychmiast opuścił Petersburg i wyjechał do Persji, meldując się tam u generała Baratowa, głównego dowódcy dywizji perskiej. Towarzyszyć mu mieli jego były gubernator, generał Laiming i adiutant cesarza hr. Kutaisow.

O godz. 11 w nocy zjawił się ober-policmajster, zawiadamiając W. Księcia Pawłowicza, że pociąg jego odjeżdża o godz. 2 rano.

Mnie rozkazano również opuścić Petersburg. Miejscem mego pobytu miał być masz majątek Rakitnoje w Kurskiej gubernji.

Mój pociąg odchodził o północy.

Zostałem oddany pod nadzór kapitana Zenczykowa, oficera - instruktora Korpusu Paziów Jego Cesarskiej Mości, towarzyszyć zaś miał nam do Rakitnoje pomocnik naczelnika tajnej policji, Ignatjew.

Zarówno kap. Zenczykow, jak i Ignatjew otrzymali od samego Protopopowa ścisłe instrukcje, aby trzymać mnie w zupełnej izolacji od świata.

Rozstanie się nasze z W. Księciem Dymitrem Pawłowiczem było nam ogromnie przykre.

Te kilka dni razem spędzone w pa-

wyrwiemy z zaczarowanego koła, w którym się znajduje, i on, i cała rodzina cesarska i zresztą my wszyscy zostaniemy uniesieni przez falę rewolucyjną”.

„Ruina jest niechybna, jeżeli nie będzie zażegnana przez radykalną zmianę polityki”.

Minister słuchał mnie z uwagą i ze zdziwieniem. Najwidoczniej nie był przyzwyczajony do takiego otwartego wypowiadania myśli.

„Powiedz mi, książę — powiedział nagle — jak pan osiągnął takie panowanie nad sobą i przytomność umysłu”.

Nie odpowiedziałem i on nic nie rzekł.

Moja rozmowa z prezesem Rady ministrów była ostatnim apelem, jaki zwróciliśmy do wysokich urzędników państwowych.

ROZDZIAŁ XXIII.

Wygnanie.

Nasz los nie był jeszcze zdecydowany.

W Carskim Siolu odbywały się nieukończone konferencje na temat co z nami począć.

21 grudnia przybył do Petersburga mój teść W. Książę Aleksander Michajłowicz. Dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, które nam grozi, przyjechał z Kijowa z kwatery naczelnego dowódcy lotnictwa rosyjskiego. Przyjechał wprost do pałacu W. Księcia

łacu Sergiejewskim wydawały się latami. Przeżyliśmy wtedy i przemysłowaliśmy bardzo wiele...

Rozpoczęliśmy spiszek, żywiąc wielkie nadzieje, że zajdą po nim zmiany, które przyniosą Rosji korzyść, a skończyliśmy, żegnając się z nadzieją.

Los obecnie zmuszał nas do rozstania się, nie wiedzieliśmy kiedy i w jakich okolicznościach znów się spotkamy.

Złe przeczucia nas ogarnęły...

O godz. 11 przyjechał po mnie W. Książę Aleksander Michajłowicz i udaliśmy się na stację.

Nie dopuszczono publiczności na peron. Stacja była otoczona przez silny oddział policji.

Żegnając się ze mną, W. Książę powiedział, że on sam opuszcza Petersburg rano i że jego pociąg przegoni mnie...

Z ciężkim sercem wszedłem do wagonu...

Trzeci dzwonek zadzwieczał, lokomotywa gwizdnęła przeraźliwie, ruszyliśmy. Wkrótce zniknął Petersburg w tej zimowej nocy. Pociąg pomknął swą samotną drogą przez śniegiem pokryte pola, śpiące w ciemności.

Ja również byłem sam z myślami, tłoczącami się w głowie w takt monotonnego łoskotu kół wagonów, które mnie unosiły.

KONIEC.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

UWAGI

Pierzyna i befszytk.

A jednak wyznawcy proletariackiego bożyszcza utrzymują, że ojczyzna to synonim przemocy i wymysły moźnych.

Że więc i ten skromny żołnierz o ranach czerwonych i ów bard chmurny, co go konie białe, niecierpliwe, rzucają się w pętałach niosty dumna na Wawelskie dumanie — halabardnikami byli jeno nieświadomymi a silnymi moźnych poto, żeby ci trwali spokojnie w sytości własnej i pogardzie nędznych.

Tych moźnych tego świata, którzy naby dla onej spokojności i trwałości własnej ulepili bałwana, nazwali ojczyzną, i w imię jego kazali drugim kochać, nienawidzić i szaleć, miecz ostrzyć o ten szal niedobry i nurzać go potem wzajemnie w pierś rozmodłonej, a o ich nadmiernej sytości — zapomnieć, nie myśleć.

A więc to samo, co powiedzieć, że religia jest wymysłem kapłanów, to samo, co zapomnieć, że lud francuski szedł na Bastylę przemocy z mieleniem ojczyzny na ustach, że więc ojczyzna była dla tego ludu ofiarą, z przywiej gursi na dobro wiekłej całości.

Możni umieli tylko i umieją nadużywać nienadaremno bożego imienia Ojczyzny dla własnego egoizmu, dla uświęcenia własnego tchórzostwa, chwającego się troskliwie, daleko za frontem bitewnym wówczas, gdy miliony idą w ogień na pewną śmierć.

Ale wśród owych milionów, poza godnym najwyższej litości tłumem cie mnym, idącym naprzód jak bydło do rzeźni w oglupieniu i przekleństwie wszystkiego, jakież zastępy mądrych a niebogaty, co nienawidzili tamtych tchórzliwość i podłość, a przecież biegli ochotnie na niepowrócenie, więc chyba nie dla tamtych trwałości i sytości nadmiernej!

Chyba, że byli obłąkańcy lub hypnotyczne konie z Eberfeldu...

Nie z obłąkania i hypnozy rodzi się bóstwo w człowieku, a z potrzeby bezmiernego ukochania czegoś, czemu się chce oddać ofiarnie wszystko, do ostatniego tchu.

A że Ojczyzna żąda od człowieka ofiary, nie może dlatego być wymysłem tego, który życie własne funduje na cielesności zachłannej.

Zabić Ojczyznę — to znaczy zabić Boga w człowieku, a więc zabić człowieka samego. Któremu więc nie można powiedzieć: bij się o cieplejszą pierzynę i befszytk z jałem, i że to jest nowa religia i że to jest bożyszcze proletariackie, którego nieszczęściem wygodny hotel dla wszystkich z windą, łazienką i obfitym obiadem a la carte. Natomiast można mu powiedzieć: dobijaj się sprawiedliwości i lepszej strawy i jaśniejszego słońca w twej izbie, ale poto, byś był potem gotów na ofiarę radosną, niezatrutą nysłą o podłości i tchórzostwie na twój koszt — drugich.

Kazimierz Brończyk.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.



Reklamacje wyborców.

Z dniem 15 bm. upływa termin kontrolowania list wyborców i wnoszenia reklamacji. Ponieważ przy sporządzaniu tego rodzaju list w mieście tak wielkiem, jak Lwów, nie można uniknąć szeregu omyłek i błędów jest obowiązkiem każdego obywatela skontrolować spis, celem uniknięcia przykrych niespodzianek przy akcie wyborczym.

Dotychczas większe zainteresowa-

nie listami wyborców objawia jedynie ludność moższowego wyznania

Przypominamy, że każdy wyborca może reklamować nie tylko swoje prawa, lecz także innych osób, a więc rodziny, znajomych.

Każdy, kto dotychczas spisu nie skontrolował, powinien uczynić to natychmiast, nie odwołując do ostatniej chwili.



Ze spraw miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono między innymi ze zwolnić na budowę garażu z 7 bokami na ul. Świętokrzyskiej, przyznano konsens na nadbudowę I p. i poddasza w realności l. 29 na ul. Listopada, uka rano 43 osoby za przekroczenie przepisów sanitarnych a 21 osób za używanie nieciechowanych ciężarków do wagi.

Towarzystwu im. Jeża T. S. L. pozwolono na urządzenie wypożyczalni książek w szkole żeńskiej im. Konopnickiej Miejskiemu Komitetowi Opieki pozaszkolnej przyznano subwencję na

dożywianie 600 dzieci w godzinach po południowych w sumie 3900 zł. miesięcznie od 16 grudnia 1927 do 31 marca 1928.

Wydano dalej konsens na wytwórnię świec, brylantyny i pudru na ul. Pamięńskiej l. 26, wydano konsens na warsztat instalacyjny gazowo-wodociągowy a w końcu przyznano subwencję po 1500 zł. za miesiąc styczni na wydawanie ciepłej strawy ubogim a to Braciom Albertynom SS. Albertynkom i żydowskiemu schronisku bezrobotnych



Obniżenie cen mięsa, wędlin i tłuszców.

Z dniem wczorajszym, 10-go b. m. weszła w życie nowa taryfa magistracka na mięso, wędliny i tłuszcze. Ceny mięsa zostały obniżone o 20, smalec o 35, szynka o 45, salami suche o 65 groszy i t. d.

Taryfa ta przedstawia się następująco:

MIEŚO: W sprzedaży detalicznej: 1 kg. mięsa cielec. przed. 2 zł., tylnego 2 zł. 40 gr., wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. 2 zł. 60 gr., bez kości, mięsa na kotlety lub poledwicy bez dokładki 3 zł. 10 gr., mięsa baraniego 1 zł. 80 gr. Ceny podrobiu są o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładką.

W sprzedaży hurtownej ceny mięsa w rzeźni i u hurtowników są o 10 proc. niższe.

WĘDLINY: Wyroby surowe wędzone: 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem i poledwicy wędzonej z żeberkiem 3 zł. 70 gr., poledwicy wędzonej bez kości i karczku wędzonego 3 zł. 75 gr., wędzonki surowej 3 zł. 70 gr. Wyroby

gotowane: za 1 kg. szynki gotowanej, krajanej, poledwicy i karczku gotowanego 5 zł. 15 gr., kielbasek chrzanówek 4 zł. 40 gr., rolady i zajaca, kielbasy krajanej krakowskiej i siekanej mazurskiej pieczonej lub agramskiej 4 zł. 15 gr., kielbasy do gotowania i zwykłej siekanej szynkarskiej 3 zł. 20 gr., pa sztetowej i salami paryskiego 3 zł. 20 gr., kabanosów 4 zł. 40 gr., salcesonu ozorkowego i głowizny 3 zł. 20 gr., salcesonu zwykłego 2 zł. 30 gr., salami suchego 7 zł. 35 gr., wędzonki gotowanej 4 zł. 15 gr., kielbasy zwyczajnej do smażenia 3 zł. 20 gr., kielbasek serwo ladek 3 zł. 20 gr., kiszki zwyczajnej 1 zł. 40 gr.

TŁUSZCZE: Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4 zł. 15 gr., sadła 3 zł. 60 gr., słoniny wędzonej 3 zł. 60 gr., paprykowanej 3 zł. 95 gr., zwyczajnej świeżej cienkiej 3 zł. 20 gr., grubszej 3 zł. 35 groszy.

Ceny mięsa wołowego obowiązujące od dnia 15 października 1927 pozostają bez zmiany.

Wiadomości bieżące.

11
Styczeń
1928

Sroda

Honoraty
Jutro: Arkadiusza
Wschód słońca 7-28
Zachód 16-07

TEATR WIELKI.

Sroda 11 bm. „Donna Oretta“,
Czwartek 12 bm. „Golem“.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 11 bm. „Niech mnie diabli...“
Czwartek 12 bm. „Niezwyczajny Seans“.

TEATR MAŁY.

Sroda 11 bm. „Dudek“, gościnny występ Fernera.
Czwartek 12 bm. o 3.30 popoł. „Jasełka“, staraniem Braci Albertynów. — O 7.30 „Dudek“, gościnny występ Fernera.
Piątek 13 bm. „Dudek“, gościnny występ Fernera.

KINOTEATRY.

Apollo: „Casanova“ z Mozzuchinem.
Kopernik: Książę Pirat.
Lew: „Casanova“ z Mozzuchinem.

Marysińska: Książę Pirat.
Palace: Królowa półświatka.



WYSTAWA ZIMOWA oraz W. Lama z Poznania, M. Gutkowskiej z Krakowa, J. Kidona z Warszawy i M. Reyznera.

Oszczędna gospodyni używa
tylko
„Lew“
wyrobu fabryki „TLEN“.

— Najbliższą premierą dramatyczną będzie świetna współczesna komedia satyryczna jednego z najwybitniejszych autorów niemieckich Jana Bachwiltza p. t. „Tokująca Bogini“. Nowość ta ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w wyborowej reprezentacji artystycznej pp. Michnowskiej, Rasińskiej (rola tytułowa), Rasińskiego, Zabielskiego i Zabczyńskiego, pod wybitnie staranną reżyserją Rasińskiego.

— Artyści Teatru Małego przypominają o „Tradycyjnej Reducie“, która odbędzie się w sobotę 21 bm. w salach Hotelu Krakowskiego.



— MIEJSKIE BIURO WYBORCZE BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO urzędu-

je codziennie od godz. 4—8 wiecz. przy ul. Piłsudskiego 11 I p. i udziela wszelkich informacji dotyczących akcji wyborczej we Lwowie.

— ZEBRANIE „KLUBU ZESPOŁU STU“ odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali bocznej Hotelu Krakowskiego. Dyskusję na temat „Zasady organizacji życia gospodarczego“ zagai dr. Stefan Uhma. Zarząd Klubu prosi o przybycie nowych członków, dotychczasowych uczestników i wprowadzonych gości.

— Koncert tróliortepianowy z udziałem znakomitych pianetek węgierskich, siostr Kotanyi z Budapesztu, odbędzie się w poniedziałek 16 bm. Program tej niezmiennie interesującej produkcji obejmuje oryginalne kompozycje, oraz transpozycje na trzy fortepiany: Bacha, Mozarta, Beethovena, Gounoda, Liszta, Hubaya i Berlioz. Audycja tego rodzaju, o której prasa zagraniczna z największym piśmę uznaniem, odbędzie się we Lwowie poraz pierwszy.

404
— Zebranie towarzyskie Klubu Polsko-Czeskosłowackiego odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wiecz. w restauracji Hotelu Europejskiego pl. Mariacki. P. kustosz Wiślicki wypowie referat p. t. „Słowianofilstwo Jerzego Lubomirskiego“. Goście mile widziani.

— Dzieje Tow. Szkoły Ludowej. Staraniem Zarządu IX Koła TSL im. Borełowskiego we Lwowie zostanie wygłoszony przez dr. Janowskiego odczyt pod powyższym tytułem z przeżyciami, w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 10 II p. (na lewo) dziś we środę o godz. 7 wiecz. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1928 r. przypomina swym członkom, że dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej 69 I p. Karty głosowania i wstępu wydaje w godzinach urzędowych sekretariat Związku.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Kazimierz Nowakowski z Poznania, Jan Kaufer-Wisniewski, Karol E. J. Hettich z Warszawy, Bela Parta z Budapesztu, Jerzy Działoszyński z Wrocławia, Alojzy Getreider z Białej, Stanisław Białzikiewicz z Drohobycza, Antoni Czubka z Bielska, Maksymilian Pallas z Krakowa, Karol Bauer z Bytomia, Józef Olkuszniak z Krakowa, Mieczysław Głowiński z Tarnopola, Maksymilian i Ida Fiszer z Doliny, Władysław Wolski z Warszawy, Michał Podkowski z Hołoby



— Komitet opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich. Skład Komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży jest następujący: Prezes p. M. Gajewski, zastępcy: dr. A. Paszkudzki, ks. Szmyd i inż. F. Blum, skarbnik prof. K. Golczewski; członkami sekcji propagandowej, finansowo - gospodarczej i kolonijnej wybrani zostali red. Wł. Szenderowicz, prof. dr. R. Jamrógiwicz, dr. Z. Kremer, K. Brończykowa, Uwierowa, Z. Kamińska, Polańska, E. Rudnicka, H. Pelczarski, inż. Solak i dr. St. Progulski. Bardzo pożądanym jest udział szerszych kół w tej zbożnej akcji. Kto by zatem pragnął poświęcić parę chwil tej sprawie, raczy się zgłosić do zarządu Tow. naucz. szkół średnich i wyższych ul. Łyczakowska l. 5.

— Konferencje w czasie audjencji. Kierownicy instytucji, urzędów czy wydziałów, pragnąc zarezerwować sobie czas do pracy, wyznaczają, co jest zupełnie usprawiedliwione pewne godziny na przyjęcie interesentów. Spodziewałyby się zatem należało, że interesenci w wyznaczonych godzinach czy godzinie będą przyjęci. Tymczasem zdarza się często, że urzędnicy ci wyznaczają sobie na godziny przyjęć konferencje, nie zawiadamiając stron, że audjencji nie będzie i interesanci godzinami wyczekują nieraz nadaremnie. Należałoby dbać o czas szerszych kół, gdyż w porze wyteżonej pracy i wysiłków każda chwila jest droga, a na marnowanie czasu nie każdy może sobie pozwolić.

— Język ruski w gimnazjach. W lwowskich gimnazjach jedni dyrektorzy uwzględniają prośby rodziców, wypisujących dzieci swoje z nauki języka ruskiego, zgodnie z poleceniem ministerstwa, inni natomiast nie załatwili jeszcze ani jednego podania, informując rodziców, że załatwienie należy nie do nich, lecz do Kuratorium. Należy zaznaczyć, że to ostatnie stanowisko nie jest zgodne z zarządzeniem ministerstwa. Załatwianie prośb rodziców należy w tym wypadku do dyrekcji zakładu, a w razie odmownego załatwienia, rodzice mają prawo odwołać się do Kuratorium. Jestto sprawa szcze-

gólnie aktualna wobec tego, że zbliża się drugie półrocze roku szkolnego.

— **Apel do palaczy.** Otrzymujemy apel do palaczy, by zechcieli przy zakupach wyrobów tytoniowych pamiętać o inwalidach polskich. Istnieje we Lwowie kilkadziesiąt inwalidzkich ksiąg tytoniowych, sprawnie funkcjonujących i zawsze zaopatrzonych we wszelkie wyroby monopolu tytoniowego, którym ogromną wytwarzają konkurencję, ciągle nowo kreowane trafiki, często niechlujne, a w ostatnich czasach masowo nadawane różnym szynkom. Niech czują inwalidzi, że społeczeństwo ich popiera.



— **Echa nadużyć ceinych.** Zamieszany w aferę głośnych nadużyć celnych kupiec Maurycy Rubinstein złożył w Dyrekcji ceł kwotę 10.000 zł. jako kaucję, iż w każdej chwili zawiąże do dyspozycji władz, prowadzących dochodzenia.

— **Trzy włamania mieszkaniowe.** Juliusz Handa, urzędnik bankowy, zamieszkały przy ul. Chmielowskiego 8, zawiadomił policję, iż nieznaną sprawcą włamał się do jego mieszkania i skradł biżuterię wartości 800 zł. — Drugie włamanie mieszkaniowe notuje raport policyjny przy ul. Wołoskiej 8, skąd złodzieje skradli futro wartości 6000 zł. i drugie damskie selskinowe wartości 1000 zł. — Z mieszkańca Józefa Lachowskiego przy ul. Bułwarskiej 12 skradł jakiś włamywacz 440 zł. w gotówce i biżuterię wartości 220 zł.

— **Aresztowanie złodzieja.** Policja aresztowała Semena Krywego, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania. Za kradzież futra na szkodę Stanisława Nowaczewskiego ze Strychaniec.

— **Magazyny kradzionych rzeczy.** Wydział śledczy po przeprowadzeniu rewizji u szeregu paserów zakwestjonował znaczną ilość biżuterii, garderoby i bielizny, pochodzących niewątpliwie z kradzieży. Zakwestjonowane rzeczy można oglądać w oddziale depozytowym w Komendzie PP. I wódmiejsko w godzinach porannych. Zachodzi znaczna trudność w rozpoznaniu tych rzeczy, a zwłaszcza bielizny, wszystkie bowiem znaki jak monogramy itp. zostały przez złodzieiów czy paserów usunięte.



† **Bandycka gwiazdka.** Liczną klientelę, którzy wraz z dziećmi przybyli w przeddzień Bożego Narodzenia do banku w Cisco (stan Texas), zastał wewnątrz gmachu oczekującego już na nich św. Mikołaja. Jakież jednak przerażenie ogarnęło obecnych, gdy legendarny staruszek, zamiast zabawek dla dzieci, wyjął z zanadru parę rewolwerów i skierowawszy je w stronę publiczności, kazał wszystkim podnieść ręce do góry. Czterej łani bandyci poczęli natychmiast szybko i gruntownie wypróżniać kieszenie klientów oraz podręczne kasy banku. Przybyła na alarm policja usiłowała położyć kres rabunkowi, lecz bandyci odpowiedzieli salwami browningów, od których komisarz oraz 8 agentów padło trupem. W międzyczasie napastnicy zdołali dopaść oczekującego ich samochodu i umknąć bezkarnie z łupem, wynoszącym przeszło 150.000 dolarów! Nie był to wcale film sensacyjny, lecz coraz częściej zdarzający się w Ameryce epizod rzeczywistego życia...

Owies niemirczański

najwcześniejszy oryginalny oraz wszelkie inne NASIONA, NAWOZY SZTUCZNE I WĘGIEL

171pk dostarcza

JAN MIKUSZEWSKI

we Lwowie, Kilińskiego 1.

Kronika przemyska.

Zjazd delegatów. W niedzielę odbył się w naszym mieście okręgowy zjazd delegatów Związku Ludowo - Narodowego. Referaty o sytuacji politycznej i wyborczej wygłosili b. poseł St. Rymer oraz dr. Świrski. Tak referenci jak i delegaci stwierdzili, że nastroje szerokich rzesz ludności wiejskiej jak i miejskiej są dla stronnictw narodowych a w szczególności dla Związku Lud. Nar. bardzo pomyślne.

Rozwiązanie Rady powiatowej. Wójtewództwo rozwiązało tutejszą Radę powiatową, której długoletnim marszałkiem był dr. Feliks Drużbacki z Protkowic. „Ziemia Przemyska” rozwiązanie Rady i usunięcie marszałka wyjaśnia ich stosunki do miejscowej sanacji, której się nie udało pozyskać dr. Drużbackiego. Dr. Drużbacki zachowując niezależność swego politycznego postępowania troszczył się jedynie o sprawność urzędu i dobro powiatu, dla którego w ciągu kilkunastu lat swego urzędowania był znakomitym gospodarzem i opiekunem.

Obowiązki po dr. Drużbackim obej-

muje starosta Wrześniowski w charakterze komisarza.

Z karty żałobnej. We czwartek po południu zmarł nagle w swej aptece na udar mózgu p. Józef Światopełk Mirski. Nagły zgon bardzo zacnego obywatela i szlachetnego człowieka okrył smutkiem szerokie rzesze mieszkańców Zasania, którym służył pomocą i radą zawsze ochotnie i szczerze.

Pogrzeb odbył się w niedzielę.

„Oplatek”. W niedzielę odbył się w Sokole tradycyny „Oplatek” gromadząc bardzo licznie druhow i młodzież ćwiczącą. Brak było zato dygnitarzy, którzy nie jawili się na uroczystość. **Ze zdarzeń wyborczych.** W Nowy Rok odbył się w Sokole zjazd delegatów Związku Chłopskiego. Podczas obrad doszło do rozłamu między delegatami. Zwolennicy Pawłowskiego wyrzucili ze sali Stapińczyków.

Onegdaj urządzili konserwatyści zjazd w Krasieczynie u ks. Sapięhy, którego kandydaturę wysuwa tutejsza sanacja.

Kronika wołyńska.

Łuck, 8 stycznia.

Uczczenie pamięci dzielnego kapłana. W kościele przewalskim pow. włodzimierskiego, odbyła się skromna a zarazem podniosła uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci niedawno zmarłego proboszcza tejże parafii ks. Henryka Wetmańskiego. Tablicę ufundowało grono parafian przez pamięć na pełne zaparcia się siebie spełnianie obowiązków pasterskich przez Zmarłego, co było faktycznie przyczyną przedwczesnego zgonu kapłana, bo w wieku niespełna lat 40. Sp. ks. Wetmański zagrożony chorobą piersiową, pracując intensywnie na powierzoną mu posterunku, był duszą pracy społecznej i oświatowej, pozostawiając po sobie niezatartą pamięć dzielnego kapłana-patrioty kresowego.

Organizacyjne zebranie sejmików powiatowych. Nowowyzbrane sejmiki powiatowe w Równem i Kostopolu, odbyły swe inauguracyjne zebrania, na których dokonano wyboru członków Wydziałów powiatowych. W Równem do wydziału wybrano 2 Polaków, 4 „ukraińców”, w Kostopolu 2 Polaków, 3 „ukraińców” i 1 żyda.

Akcja przedwyborcza „Sel-robu”. Radykalna partia ukraińska „Sel-robu” rozwinięła ostatnio na Wołyniu intensywną akcję przedwyborczą. Na odbytej w Łucku konferencji delegatów tejże partii, uchwalono pójść samodzielnie do wyborów, nadto ułożono listę kandydatów, na czele której stanął b. poseł S. Kozicki. Lewe skrzydło tej partii jest wybitnie antypaństwowe. W skład jego weszły niedo-

bitki członków zlikwidowanej KPZU. na Wołyniu. Lewica „Sel-robu” rozwinięła agitację przedwyborczą zwłaszcza w powiatach krzemienieckim, dubieńskim i zdołbunowskim. Ostatnio władze policyjne aresztowały we wsi Lochaczówce pow. dubieńskiego paru miejscowych gospodarzy, którzy będąc członkami komunistycznej partii Zach. Ukr. jednocześnie należeli do „Sel-robu” i w miejscowej „Proświecie” prowadzili antypaństwową agitację. Lista więc „Sel-robu” będzie bezsprzecznie najradykałniejszą listą z list mniejszości narodowych na Wołyniu.

Bezpłatna poradnia. W Zdołbunowie Two przeciwgruźlicze uruchomiło bezpłatną poradnię przy sejmikowej przychodni lekarskiej dla piersiowo chorych.

Z karnawału. Tegoroczny karnawał rozpoczął się w Łucku tradycyjnym Sylwestrem, urządzonym przez „Kolo Polek”. Czysty dochód z zabawy został przeznaczony na tanią kuchnię, utrzymywaną przez wymienioną organizację. Nadto odbyły się już zabawy akademickiego związku Łucczan, Związku oficerów rezerwy i pierwszy w Łucku bal bankowców, urządzony przez urzędników Oddziału Banku Rolnego. Frekwencja na zabawach do pisze.

Kradzież w szkole handlowej. Onegdaj nieznaną sprawcą włamali się do kancelarii szkoły handlowej w Łucku, skąd po rozbitiu blurka skradli kasę z zawartością 2 zł. i 1 dolarówki, nadto zabrano pieczęć zakładu naukowego i szereg drobiazgów.

przez bakterie oraz przez rozmaite pasożyty. U zwierząt i u ludzi rak się rozwija zawsze w narządzie specyficznym, który służy, jako punkt zaatakowania, obrany przez specjalny rodzaj pasożyta.

Wnioski, jakie wyprowadza dr. Sambon z tego założenia są następujące: w wypadku choroby raka stajemy wobec sytuacji bardzo podobnej do tej, jaka ma miejsce przy żółtej febrze. Pasożyty, którym przypisuje nauka obecna powstawanie żółtej febry, są różnorodne, nie ulega wszakże wątpliwości, że komar (zanzar) jest przenosicielem żółtej febry i że wytepienie tego gatunku owadów przyczyniło się do ułanżnienia straszliwej choroby. Otóż, zdaniem dra Sambona, tak samo, jak się postępuje ze zwalczaniem żółtej febry, powinno się postępować ze zwalczaniem raka. Na wyspie Mann wypadki zapadania na raka nie są wyjątkowo częste, wyspa ta wszakże nasłuchuje warunki szczególnie korzystne dla badań, ponieważ ma terytorjum ograniczone oraz ludność stałą. Dr. Sambon postanowił zbadać całą wyspę, strefę po strefie, aby poznać wszystkie miejsca zamieszkałe, a także zbadać świadectwa śmierci, wydane przez lekarzy, celem sporządzenia dokładnego spisu wszystkich osób, zmarłych na raka w ciągu ostatnich 50-ciu lat, oraz wszystkich żyjących, chorych na tę chorobę.

„O ile moje dotychczasowe badania mają jakiś walor naukowy — powiada uczony — powinienem wykryć to, co nazywam „grupą raka”, to znaczy ściśle określoną okolicę, w której osobniki są wystawione na szczególne niebezpieczeństwo zapadania na tę chorobę. Z drugiej zaś strony powinienem wyznaczyć okolice, wolne od choroby raka. O ile moje przewidywania okażą się słusznymi, ja i moi koledzy przystąpimy do bardzo szczegółowego zbadania pasożytów, specjalnie szczurów, żaków i innych. Opracowaliśmy już pewną teorię, pozostaje tedy zadanie potwierdzenia jej. Będziemy mogli przeprowadzić doświadczenia, jeśli nie na kotach, to na drobiu, gdyż rak u tych zwierząt występuje często w związku z rakiem u ludzi. Słowem zamierzamy przeprowadzić kompletne badania w zakresie roślinności i fauny tej wyspy, na której nie pozostanie ani jedna grudka ziemi, która nie byłaby dokładnie przez nas rozpatrzona”



Strzał posterunkowego za umykającym złodziejem.

Na odgłos strzału, który chybił złodziei stanął jak wryty.

Jarosław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz 3-ciej nad ranem post Stanisław Begiej z tutejszego komisariatu w pościgu za umykającym złodziejem zrobił użytek z broni, wobec czego uchodzący złodziej porzucał łup, przystanął i oddał się w jego ręce. — Przytrzymany znany i niebezpieczny złodziej Władysław Koperski odstawiony już został do tutejszego więzienia sądowego.

† **Sekta nagich.** Jak donoszą dzienniki sowieckie na Chersonszozyźnie aresztowano kilkadziesiąt chłopów pod zarzutem nieobyczajności publicznej. Chłopi należeli do rozpowszechnionej na Chersonszozyźnie nowej sekty religijnej pod nazwą „sekte nagich”. Sekta głosi wyrzeczenie się wszystkich dóbr ziemskich i wspólną własność nieruchomości i ruchomości. Podczas modlitw członkowie sekty rozbierają się do naga i biczują się wzajemnie do krwi.

Nowe badania choroby raka.

Doktor L. Sambon, znany w świecie nauki z badań nad rakiem, dokonanych w Holandji i we Włoszech, a także ze studiów, przeprowadzonych nad chorobami zwrotnikowymi w Afryce i w Ameryce Południowej, wszedł obecnie w porozumienie z władzami miejscowymi i lekarzami na wyspie Mann, celem przeprowadzenia oryginalnych badań nad przyczynami powstawania raka. Dr. Sambon jest przekonany, że można przeprowadzić nad chorobą raka badania podobne do tych, jakie dokonane zostały już nad malarią, nad żółtą febrą, nad śpiączką, oraz nad innymi chorobami zwrotnikowymi.

Punkt wyjścia dra Sambona jest następujący w starożytności, mianowicie, że nie posiadano środków pomocniczych,

jakiemi rozporządzają uczeni obecnie, przeciwnie wiele rzeczy, do których poznania doszliśmy teraz na drodze naukowej. Szczur już w starożytności uznany był za roznosiiciela dżumy, a Assyryjczycy, Egipcjanie, Grecy, Rzymianie i Hebrajczycy zwalczali zarazy uzbrajaniem przeciw szczurom - zakaznikiem naturalnych ich wrogów. W Indiach, a także w Japonji tak doskonale rozumiano rolę, jaką odgrywa komar (zanzar) w roznoszeniu malarii, że już w odległej przeszłości przedsięwzięto środki do zwalczania tych owadów. Dr. Sambon oddawna już wykazał, że rak występuje po podrażnieniach i urazach fizycznych chemicznych, mechanicznych i zwierzęcych. W tym ostatnim wypadku podrażnienie jest wywołane

Prawo w życiu codziennem.

GODŁA I BARWY PAŃSTWOWE.

W miejsce dotąd obowiązującej ustawy z 1 sierpnia 1919 o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej wchodzi z dniem 28 marca 1928 w moc nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1927 ogłoszone dnia 28 grudnia 1927.

Zasadnicze nowe postanowienia brzmią:

Godłami państwowymi są herb państwowy i chorągiew Rzeczypospolitej.

Herbem państwowym jest wizerunek orła białego z głową zwróconą w prawo (dla patrzącego w lewo) ze skrzydłami rozwiniętymi, z koroną i dziobem oraz szponami złotymi na prostokątnej tarczy w polu czerwonym (orzeł państwowy).

Chorągiew Rzeczypospolitej przysługująca wyłącznie jej Prezydentowi jest barwy czerwonej z wizerunkiem orła państwowego pośrodku z obramieniem dookoła.

Barwami państwowymi są kolory biały i czerwony (odpowiadający barwie cynobru) w dwóch poziomych równoległych pasach o równej szerokości i długości, z których górny jest biały, dolny zaś czerwony.

Oznaki władz i urzędów państwowych składają się z herbu państwowego z napisami władz i urzędów samorządowych z herbu państwowego i z herbu właściwego województwa z napisem; wreszcie oznaki władz i urzędów miejskich mogą w miejscu przewidzianem dla herbu województwa składać się z własnego herbu.

Władze i urzędy oraz zakłady i instytucje państwowe i samorządowe używają flagi o barwach państwowych.

Wojsko używa chorągwi (piechota i szapery) względnie sztandarów (kawaleria) kwadratowych barw biało- i czerwonym wizerunkiem krzyża kawalerskiego w pośrodku którego na prawej stronie znajduje się wizerunek orła otoczony wieńcem laurowym a na lewej napis: „Honor i Ojczyzna”. W czterech rogach umieszczony jest numer pułku. Drzewce chorągwi względnie sztandaru zakończone jest u góry tabliczką z numerem pułku, a nad nią metalowy orzeł państwowy.

Marynarka wojenna używa bandery, proporca i znaku okrętów wojennych.

Bandera wojenna, będąca flagą marynarki wojennej, o barwach państwowych z wcięciem trójkątnym na końcu ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Proporzec marynarki wojennej o barwach państwowych ma pośrodku obu pasów krzyż kawalerski a w nim na okrągłej tarczy czerwonej ramie zbrojnej, zwróconie mieczem do drzewca. Taki proporzec przypomina pierwotną banderę króla Zygmunta III, która stała się znakiem wojennej marynarki i zdobyła flotę polską na Bałtyku przed 300 laty w bitwie pod Oliwą.

Znakiem okrętów wojennych w kampanii wojennej jest wstęga o barwach państwowych z wcięciem na końcu oraz krzyżem kawalerskim przy drzewcu.

Bandera handlowa morska o barwach państwowych ma w środku białego pasa umieszczony herb państwowy.

Wszelkie niewojenne statki państwowe mają nadto osobną białą flagę z godłem ministerstwa, w dyspozycji którego statek się znajduje.

Poza pieczęcią państwową okrągłą z wyobrażeniem orła państwowego i napisem „Rzeczpospolita Polska” przysługują odrębne pieczęcie Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkom Sejmu i Senatu, władzom i urzędom oraz zakładom, instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym, wszystkie okrągłe z orłem państwowym i odpowiednim napisem — zaś owalne władzom i urzędom samorządowym.

Używanie nieuprawnione powyższych godła, oznak, chorągwi i pieczęci jest wzbronione i karane grzywną do 500 zł. lub aresztem do 3 miesięcy. Znieważenie godła pociąga karę ścisłą go aresztu do dwóch lat.

Wszelkie dotychczasowe zezwolenia i uprawnienia na używanie przez osoby i instytucje prywatne godła, chorągwi, bander oraz pieczęci z orłem państwowym tracą ważność.

Dr. A. K. Z.

Opowieść o kocie, szczurze i o naiwnym kapitaliście.

Czyta się uważnie... raz, drugi. Człowiek oczy przeciera, bo własnemu wzrokowi nawet jakoś nie bardzo wierzyć chce. Nieznana humoreska z półśmiertelnej teki arcykpiarza, Marka Twaina?... Nowa mistyfikacja „anoni-mowa” niepoprawnego Tristan Bernarda?... Wykluczone! boć przecież cyrkularz drukowany jest na blankiecie firmowym banku paryskiego, a na kopercie figuruje najzupełniej autentyczny stempel poczty francuskiej — znamienne cechy handlowego okólnika, rozsyłanego en masse do wszystkich osób, wymienionych w spisie abonentów telefonicznych, a więc — sądząc ze słusznych pozorów — zamożnych. No dobrze!, ale treść tego listu?! treść, zawierająca propozycję w poważnym tonie utrzymaną, a polecającą lokowanie nie oszczędności w projektowaniu dopiero przedsiębiorstwie środkowo - afrykańskim?! Pomysł? Ba! ełcznie prosty, przypominający historię o jajku Kolumba. Rentowność?! Fantastyczna — niewyczerpanie bogata żyła złotodajna. Na cóż więc się czeka? Na dopełnienie drobnej, lecz niezbędnej formalności: na rozkupienie akcji nowego towarzystwa, co chyba nastąpi w mgnieniu oka. Czyż rasa naiwnych nie jest nieśmiertelna?!...

„Na obszernych przestrzeniach Centralnej Afryki organizujemy hodowlę kotów w olbrzymich rozmiarach. Działalność naszą rozpoczniemy z chwilą, gdy zbierzemy minimum milion kotów, przyczem będą to wyłącznie samki, z których każda wydaje, jak wiadomo, rocznie minimum 12 kociąt na świat. Ponieważ zaś jedna skóra kocia kosztuje dziś przeciętnie franc. 1.50, prze- 12 milionów kotów da dzienny zarobek brutto 50.000 franków. Wobec tego że jeden człowiek może w ciągu dnia obedrzeć 50 kotów ze skóry, wystarczy do prowadzenia przedsiębiorstwa 100 robotników, których płace nie prze-

krocza sumy 1.000 franków dziennie, czysty więc dochód roczny wyniesie około 17.500.000 franków.

Dla karmienia kotów hodować będziemy jednocześnie szczury w specjalnej fermie, — które, rozmnażając się cztery razy szybciej od kotów, dostarczą pożywienia w zupełnie dostatecznej ilości — na każdego kota przypadnie cztery szczury, jeśli od samego początku zaopatrzymy się w odpowiednią ilość. A szczury pożerać będą trupy obdartych ze skóry kotów. Dzięki temu genialnie prostemu systemowi hodowli, przedsiębiorstwo nasze posiadzie od samego początku swojego istnienia niewzruszalnie trwałe podstawy bytu, co przyznać musi każdy człowiek, mający należyte doświadczenie handlowe (sic!). Gdyż koty żywić się będą szczurami i naodwrot, a nasze towarzystwo zdobywać będzie corocznie miliony skórek, których sprzedaż nie przedstawia żadnych trudności, gdyż futra te są poszukiwane na rynku europejskim.

Nie wątpimy, że argumenty powyższe trafią do pańskiego przekonania i, że zechce pan nabyć bezzwłocznie odpowiednią ilość akcji naszego nowego przedsiębiorstwa”.

Trybunał paryski rozpatrywał już w swoim czasie zażalenie łatwowiernych rentjerów, którzy utopili swoje skromne oszczędności w oszukańczych hodowlach srebrnych lisów, karmnych wieprzów etc., etc. Należy jednak z całą bezstronnością przyznać, że były to nieudolne eksperymenty hochstaplerskie w porównaniu z rentownością tego kocia - szczurzego perpetuum mobile eksploatacyjnego, do którego podejrzliwi Francuzi, zawsze wietrzący jakąś chęć wyłudzenia od nich pieniędzy, odnoszą się z... wielkiem zainteresowaniem. Bo to jest takie ludzkie, acyludzkie...

czuć. Poniżej głównego grzbietu t. j. w Tuchli i Skolem opady były znacznie skąpsze a temperatura wyższą.

Tor saneczkowy na Kisielcu wymaga bezwarunkowo rekonstrukcji, a to wyrównania jezdni i naprawy krzywizny. Na torze tym winna być stała asystencja policji, sanki zaś z żelaznymi hamulcami należy z toru wykluczyć. Tor dla publiczności będzie na kilka dni zamknięty.

Konstytuujące walne zgromadzenie Kolegium Sędziów Lwowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 20 w lokalu Grona nauczycielskiego Sokola-Macieja przy ul. Sokola 7 i p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Uchwalenie statutu na podstawie referatu komisji statutowej, wybranej na zebraniu w dniu 17 XII z. r., 2. Wybór władz K. S., 3. Uchwalenie wniosków w sprawie przemianowania sędziów w Okręgu lwowskim, 4. Wolne wnioski. Wrazie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 20.30 bez względu na komplet.

Zmiana terminarza zawodów narciarskich. Komisja Sportowa Polskiego Związku Narciarskiego z powodu zmiany warunków atmosferycznych oraz niewykonania ostatecznych robót na skoczni w Krynicy zmieniła terminarz zawodów w miesiącu styczniu z uwagi na przygotowania olimpijskie, który obecnie przedstawia się następująco: 14 I: zawody w biegu 18 km oraz 15 I: konkurs skoków na Krokwi użądza K. S. Wisła. Zawody te są zawodami eliminacyjnymi i bierze w nich udział cała grupa olimpijska. — 21 I: Mistrzostwa Zakopanego biegu 18 km i 22 I: Mistrzostwa Zakopanego skoki na Krokwi użądza S. N. P. T. T. Zawody powyższe są zawodami eliminacyjnymi i bierze w nich udział cała grupa olimpijska. — 28 I: Mistrzostwa Krynicy biegu 18 km i 29 I: Mistrzostwa Krynicy skoki, użądza S. N. „Beskid” w Krynicy. Zawody powyższe są zawodami kwalifikacyjnymi i weźmie w nich udział cała grupa olimpijska. — 28 I: Zawody juniorów w Zakopanem, biegi i 29 I: Zawody juniorów w Zakopanem użądza S. N. „Strzelec”. — 1 II: Mistrzostwa Lwowa biegi i 2 II: Mistrzostwa Lwowa skoki użądza S. N. Ak. Zw. Sport. we Lwowie wspólnie z Karp. Tow. Narc. W zawodach powyższych weźmie udział część zawodników grupy olimpijskiej.

Po zawodach o mistrzostwo Lwowa nastąpi wyjazd drużyny polskiej na Igrzyska Olimpijskie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Bruksela, Austria—Belgia 2:1 (1:0).

Kairo, Fercenzvarosi—Kairo SC 2:1.

Radjofon.

Środa, 11 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 11:40: Komunikaty PAT-a. Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 14:40: Komunikaty PAT-a. Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. Godz. 16: Odczyt p. t. „Psychotechnika i szkoła”. Godz. 16:40: „Skrzynka pocztowa”. Godz. 17:05: Komunikaty PAT-a. Godz. 17:45: Program dla dzieci. Godz. 18:15: Koncert popołudniowy. Godz. 18:55: Komunikaty PAT-a. Godz. 19:05: Komunikat lotniczy. Godz. 19:35: Odczyt p. t. „Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych”. Godz. 20:30: Koncert wspólny stacji Warszawa—Kraków. Godz. 22:05: Komunikaty PAT-a. Godz. 22:20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Kraków. (466) Godz. 18:15: Koncert popołudniowy fortepianowy, poświęcony muzyce Chopina.

Poznań. (344) Godz. 12:45: Koncert muzyki wesołej. Godz. 17:45: Transmisja z Krakowa. Godz. 19:10: 37-ma lekcja języka francuskiego. Godz. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

Mediolan. (315,8) Godz. 21: Transmisja operetki z teatru Lirico.

Wrocław. (322,6) Godz. 16:30: Muzyka operowa.

Królewiec (329,7) Godz. 23:45: Muzyka taneczna z Gdańska.

Londyn. (361,4) Godz. 13: Orkiestra z restauracji Frascati. Godz. 19:45: Transmisja koncertu z Manchesteru. Godz. 23: Muzyka taneczna z klubu Riviera.

Hamburg. (394,7) Godz. 20: „Cyrułik z Bagdadu”. Godz. 23:30: Muzyka taneczna. Rzym. (449) Godz. 20:45: Wieczór muzyki lekkiej.

Berlin. (483,9) Godz. 16:30: Kapela radiostacji. Godz. 22:30: Muzyka taneczna z hotelu Adlon.

Wiedeń. (517,2) Godz. 16: Koncert popołudniowy.

Monachium. (535,7) Godz. 21: Koncert.

BIAŁY TRÓJKĄT

Fabryka „KONTAKT”
Lwów, Sykstuska 14.

niedoścignione RADIO-SŁUCHAWKI

wyrobu krajowego.
Wszędzie do nabycia.

326n

Sport.

Raid narciarski wzdłuż Karpat A. Z. S. Lwów.

KUTY—CIESZYN.

W dniu dzisiejszym nadeszła do naszej redakcji treść członkowie A. Z. S. Lwów, a to Babczyszyn Stanisław, Szpak Marian i Loesch Seweryn list ze Sławsku, korzystając z uprzejmości p. prof. Klemensiewicza, który ten list nam doręczył, w którym dzielą się swoimi przemyśleniami i opisują swoją podróż od momentu wyjazdu z Kołomyj. Szczegóły te są następujące:

Start raidu nastąpił w Kołomyjach, skąd uczestnicy udali się na nartach do Kut, które było oficjalnym miejscem rozpoczęcia raidu, z góry już uplanowanym. W ten sposób trasa raidu została przedłużona o 42 km.

Z Kut szlak raidu wiódł drogą nad Czeremoszem do wsi Uścierzyki, skąd raidziści skręcili do Żabiego, wchodząc w ten sposób w pasmo Czarnohory. Przy przechodzeniu tego pasma spotkali uczestników raidu pierwszą nieoczekiwaną przygodę. Mianowicie na szczycie „Pop Iwan” (2026 m) zaskoczyła ich gęsta mgła, wskutek czego musieli zejść jaknajprędzej w dół do potoku Bystrzycy, nad którym spędzili noc w huculskiej kolibie.

W następnym dniu t. j. 1 stycznia udali się raidziści przez Kostrycz do Worochty, gdzie byli gośćmi mjr. Heinricha, komendanta kursu narciarskiego P. W. i W. F. Droga wiodła dalej przez szczyty Seredeny i Siemczuk do Polonicy, a stąd przez Płoskę (1355 m) do Rafajłowej. Dzięki wspaniałej pogodzie mogli raidziści podziwiać wspaniałe widoki: z jednej strony pasmo Czarnohory, z drugiej Gorgany. Podobnie pogoda im sprzyjała przy osiągnięciu „Sewuli” (1336 m) najwyższego szczytu w

Gorganach, z którego to szczytu zeszli przez Ichrowyszcze do schroniska Lw. Oddz. T. T. w Jalu.

Z Jalu udali się raidziści przez Osmołodę do Sylwester Klauze.

Następny dzień t. j. 6 stycznia był dla raidzistów feralnym. Przez 10 godzin, wśród gęstej zawiei śnieżnej, błądzili po szczytach, i wreszcie wieczorem tego dnia znaleźli się o 10 km bliżej od tego miejsca, skąd rano wyruszyli.

Następnego dnia przez przełęcz Podniżan dostali się raidziści do doliny Świcy, a której przez Ludwikówkę dotarli do Wyszkowa.

W dniu 8 stycznia dostali się do granicy, wzdłuż której wyszli na Czorną Repe, z której z powodu szalejącej na szczycie burzy śnieżowej musieli zejść do Różanki, skąd późnym wieczorem dojechali do Sławsku.

W Sławsku korzystali z gościnności K. T. N-u, skąd po krótkim odpoczynku, spowodowanym przymusowym czekaniem na subsydlum pieniężne z A. Z. S-u, ruszając dalej przez Sianki, Duklę, Krynicę, Zakopane, Żywiec do Cieszyna.

Raidziści według opinii prof. Klemensiewicza znajdują się w doskonałej kondycji, wyglądają jak dzicy, czarni, opaleni wiatrem i zarośnięci. Dotychczasowy rezultat raidu wróży imprezie dalsze powodzenie.

Dalsze szczegóły o losie raidzistów podamy po ich otrzymaniu.

Stan śniegu w górach. W dniach 7 i 8 bm. spadł w Sławsku i okolicy obfity śnieg przy lekkim mrozie. Odwilż nie daje się od-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Głosy Prasy Gospodarczej.

WYDATKI NA ROLNICTWO.

Wychodzący w Pradze w trzech językach (francuskim, czeskim i niemieckim) Biuletyn Międzynarodowego Biura Agrarnego podaje interesujące zestawienie wydatków, jakie poszczególne państwa łożą na rolnictwo. Podajemy stamtąd niektóre cyfry: Niemcy 9 milj. 520 tys. marek, Anglia 8 milj. 432 tys. funtów, Austria 34.4 milj. szylingów, Belgia 105.3 milj. franków, Bułgaria 215.7 milj. lewów, Danja 123 milj. koron, Estonia 641.9 milj. marek est., Stany Zjednoczone 152.9 milj. dolarów, Francja 270.9 milj. franków, Italia 296.2 milj. lirów, Polska 37.6 milj. złotych, Szwajcaria 53.5 milj. franków, Rosja 118 milj. rubli, Jugosławia 268.7 milj. dynarów.

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

„Przegląd Gospodarczy” ocenia krytycznie reformę ubezpieczeń społecznych.

Reforma ta nie ma na celu udoskonalenia organizacji istniejącego systemu, na podstawie poczynionych doświadczeń. Natomiast wprowadzony ma być całkowicie nowy system ubezpieczeń społecznych, oparty nie tyle na poczynionych doświadczeniach, ile na nowych teoriach, stwarzanych i dyskutowanych na gruncie czysto abstrakcyjnym. Trzeba przyznać, iż zastosowanie teorii jest w projekcie nader ostrożne, i z tego powodu stanowi on jakby formę przejściową pomiędzy najnowszymi teoriami a praktyką dotychczasową. Z tych względów projekt nie zadowolili ani teoretyków, domagających się radykalnych zmian, ani też praktyków, zadowolonych tym niechętnych.

Istota reformy, polega na wprowadzeniu nowych rodzajów ubezpieczeń społecznych na większej części terytorium Rzeczypospolitej i na wprowadzeniu nowych i szerszych świadczeń w ubezpieczeniach, działających w całej Rzeczypospolitej.

W ten sposób i w tej dziedzinie ustawodawstwa społecznego wysunąć się mamy na czoło państw świata, gdyż nie będzie innego państwa, któreby w sposób tak rozległy i wyczerpujący stosowało opiekę publiczną. Reforma natomiast tylko zlekka dotyka samej istoty organizacji ubezpieczalni, pozostawiając nadal w tych samych rękach zarząd i rozporządzanie funduszami publicznymi. To pominięcie budzić musi obawy z dwójakich przyczyn: dotychczasowe zarządzanie funduszami napotykało na najostrzejszą krytykę, z drugiej strony fundusze te ulegają znacznemu zwiększeniu i skoncentrowaniu właśnie w tych organizacjach, które wywoływały największe niezadowolenie.

Charakterystyczną cechą wreszcie zamierzonej reformy jest nieuwzględnienie przy jej projektowaniu naszych potrzeb i możliwości gospodarczych. Obciążenie jednostki ubezpieczonej, wyrażające się w wysokości składki, jak i obciążenie całości życia gospodarczego, wyrażające się w ogólnej sumie, wydatkowanej rocznie na ubezpieczenie, jak wreszcie wysokość i niczem nieograniczone tempo gromadzenia rezerw przez ubezpieczalnie będą zwiększone w porównaniu ze stanem obecnym. Zwiększenie to nie znajduje się przytem w żadnym stosunku ani do osiągniętego rozwoju gospodarczego, ani nawet do najniższych przewidywań. Obciążenie jak i zakres świadczeń będziemy posiadać większe od państw z nami konkurujących. Reforma przeto na życiu gospodarczym odbić się będzie musiała

ujemnie, co łącznie z poważnymi obawami, iż wykonanie ubezpieczenia nadal będzie wadliwe i niedostateczne, nakazuje wątpić również i w korzyści społeczne zamierzonej reformy.

WYWÓZ JAJ DO FRANCJI.

„Państwowy Instytut Eksportowy” widząc potrzebę wyszukiwania nowych rynków zbytu dla towarów polskich nawet w tym wypadku, gdy rynki obecne okazują się narazie wystarczającymi, zainteresował się ostatnio możliwością zbytu jaj we Francji. Nie przesadzając, czy opłacalność eksportu jaj do Francji okaże się dostateczną, skonstatować należy, że istnieje wszelka możliwość ułożenia towaru polskiego na tym rynku. Główną przyczyną, dla której eksport jaj do Francji nie rozwinął się dotąd należycie, jest brak odpowiedniej organizacji handlowej, tj. brak znajomości form sprzedaży na rynku francuskim, oraz szkodliwe pośpiechanie się eksporterów polskich usługami pośredników zagranicznych, nieraz niesumiennej, a co najmniej niedocenających w swej działalności dalej zakrojonych interesów eksportu.

Zaznaczyć należy, że twierdzenia, jakoby jaja polskie są nieodpowiednie dla Francji, są z gruntu fałszywe. Nawet jaja drobne niewątpliwie znalazłyby chętnych odbiorców, są bowiem tańsze i trwalsze aniżeli wielkie, wszelako głównym rynkiem zbytu dla towaru drobnego są okręgi przemysłowe, skąd płynie wniosek, że transporty jaj większych kierowane być winny do Paryża, zaś mniejszych na prowincję. Koniecznym jest, rzecz prosta, przesortowanie towaru na miejscu, co jedynie pozwolić może na uniknięcie pośrednictwa.

Najwłaściwszym sposobem sprzedawania jaj do Francji jest nawiązanie kontaktu z t. zw. „mandatarjuszami”, działającymi przy halach targowych; sprzedają oni towar na rachunek eksportera pod kontrolą komisarza państwowego, co stwarza pewność, że nie zajdą straty wskutek niesumienności sprzedawcy. Mandatarjusze ofiarowują akredytywy w wysokości 80 proc. i pobierają komisowe w wysokości 2.5 proc.

Państwowy Instytut Eksportowy posiada adresy poważnych mandatarjuszów paryskich i udzielić ich może za interesowanym kupcom polskim.

Kiedy nareszcie?

O waloryzacji obligacji kolejowych b. Banku Krajowego.

Mówi i pisze się ciągle o odbudowie kredytu długoterminowego o powrocie zaufania do papierów procentowych, wydaje się grube pieniądze na rozpowszechnienie tego zaufania wśród społeczeństwa, ustanawia się komisarzy rządowych, by czuwali nad powierzonymi instytucjom finansowym kapitałami.

Oto w maju 1928 minie cztery lata od ukazania się rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji przedwojennych obligacji. Wszystkie banki prywatne, jak również Tow. Kred. Ziemi, zwaloryzowały swoje papiery, jedynie Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest niejako moralnym opiekunem długoterminowego kredytu, zwaloryzował tylko częściowo swoje przedwojenne listy i obligacje, nie waloryzując natomiast obligacji kolejowych Banku Krajowego.

Zdawałoby się, że Bank Gospodarstwa Krajowego, jako instytucja państwowa, powinien pierwszy stosować się do obowiązujących ustaw i rozporządzeń i jak najrychlej je wykonać, nie bagatelizując sobie praw posiadaczy obligacji, gdy chodzi o zwrot powierzonych bankowi kapitałów.

A jednak dzieje się inaczej.

Kolejom prywatnym udzielono w swoim czasie 23 pożyczek, które ulegały przerachowaniu, a sprawa przerachowania w konwertowaniu tych obligacji miała i mogła być maksimum po kilku miesiącach zadecydowana.

Narazie minęły „dopiero” cztery lata, Bank Gospodarstwa Krajowego inkasuje zapadłe raty annuitowe, obraca tymi kapitałami, a posiadacze obligacji są siłą tego faktu zmuszeni do nad wyraz przykrego wyczekiwania.

Przez blisko trzy lata Bank Gospodarstwa Krajowego zajmował się ustalaniem cyfr swoich dłużników, aż z początkiem r. 1927 wniósł projekt waloryzacji Ministerstwu Skarbu do zatwierdzenia.

Przeciw temu planowi wniósł kurator posiadaczy listów rekurs, z powodu zbyt niskiego przerachowania długu lwowskiej kolei elektrycznej, która jest spółdzielnią i która w czasie wojny nie tylko nie poniosła żadnych szkód materialnych, lecz przeciwnie, przynosiła gminie m. Lwowa wcale pokaźne dochody. Następnie dwie linie kolejowe, które są tow. akcyjnym i akcje ich znajdują się w posiadaniu Wydziału Krajowego, również nie po myśli ustawy zwaloryzowano, albowiem

ustawa powiada, że jedynie kwoty duże przez instytucje komunalne i samorządowe mają być zwaloryzowane na 20 proc., natomiast kwoty duże przez spółki o charakterze prywatnym mają być zwaloryzowane na 30 proc. W tym wypadku linie kolejowe mają charakter prywatny, gdyż są tow. akcyjnym i są zarejestrowane w sądzie handlowym. To zaś, że akcje ich znajdują się w Wydziale Krajowym, nie może posłużyć za podstawę do waloryzowania na 20 proc.

Pomijając jednak powyższy rekurs, plan konwersyjny, o którym mowa spoczął spokojnie w Ministerstwie Skarbu. Bank Gospodarstwa Krajowego ma na swe usprawiedliwienie jedyną odpowiedź — może i poniekąd słuszną — że Ministerstwo Skarbu nie zatwierdziło dotychczas planu konwersji. To jednak sprawy nie rozstrzyga a takie chwilowe załatwienie „z kwitkiem” nosi na sobie wszelkie ujemne cechy biurokratyzmu. Coś w tym kierunku należy przedsięwziąć, zdziałać...

Przez przeciąganie powyższych spraw przez odpowiednich referentów, tak Banku Gospodarstwa Krajowego jak i Min. Skarbu, posiadacze obligacji kolejowych ponieśli poważne straty, a to: z powodu spadku złotego każdy otrzyma 50 proc. dawnej wartości za kupony, które były płatne w r. 1925, powtórnie zaległe odsetki, wynoszące już dzisiaj 10 proc. zwaloryzowanej sumy, nie są skapitalizowane, następnie nie można nigdzie obligacji kolejowych z lombardować ani spieniężyć, ponieważ mają dotychczas nieokreśloną wartość. Bank Gospodarstwa Krajowego zaś inkasuje przez trzy lata odsetki od swych dłużników i zatrzymuje je na szkód posiadaczy kuponów.

Czy po takim szarpaniu kapitałów pewnej części społeczeństwa liczyć można na wpojenie obywatelom zaufania do papierów państwowych?

Szereg instytucji społecznych, Kasy Oszczędności, Towarzystwa ubezpieczeniowe są w posiadaniu obligacji kol. Banku Gospodarstwa Krajowego, a wobec nieskonwertowania ich, nie mogą przystąpić do definitywnego ukończenia swoich prac waloryzacyjnych, nie wiedząc jaką kwotę mają wstawić za obligacje kolejowe do masy rozdzielczej.

Tak samo nie zwaloryzowały swoich przedwojennych obligacji miasta Łwów, Kraków i Wilno.

Ministerstwo Skarbu powinno jak najrychlej wglądać w te sprawy i polecić odpowiednim instytucjom emisyjnym, by nareszcie zwaloryzowały swoje przedwojenne obligacje.

Tego domagają się niesłusznie pokrzywdzeni posiadacze wymienionych papierów. A nie domagają się niczego innego, jak tylko zrealizowania obowiązującego rozporządzenia.

Nie respektowanie zaś litery ustawy przez tego rodzaju instytucje jak Bank Gospodarstwa Krajowego pociągając może za sobą fatalne w następstwach skutki, a głównie sprzyja atmosferze tworzenia się pewnych precedensów, które mogą w naszym dojrzejącym obecnie życiu finansowym odegrać na prawdę smutną rolę.

Informacje gospodarcze

Dochody z lasów państwowych w 1927.

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1927 r. wpłacono do centralnej kasy skarbowej tytułem dochodów z lasów państwowych około 112,243.000 złotych, z których 108,243.000 na poczet dochodów budżetowych i 4.000.000 na rachunek sum obrotowych.

Ponadto z dochodów lasów państwowych zapłacono w powyższym okresie 8.000.000 zł. na poczet należności za nabyte przez skarb państwa tereny leśne.

W porównaniu z rokiem 1926, kiedy dochody z lasów państwowych wynosiły zaledwie około 73.000.000 zł., w r. 1927 zwiększyły się blisko o 45.000.000 zł., czyli o 61 proc.

Wymiana towarów między Polską a Szwajcarią.

Według sprawozdania komitetu KP. w Zurychu obrót handlowy Polski z Szwajcarią w trzecim kwartale ub. r. zwiększył się zarówno w imporcie towarów szwajcarskich do Polski, jak i w eksporcie towarów polskich do Szwajcarii. W omawianym okresie wywieziono z Polski do Szwajcarii towarów na sumę 6,290 milj. franków szwajcarskich, przywieziono zaś z Szwajcarii do Polski towarów na łączną sumę 8,884 milj. franków szwajc. W eksporcie z Polski do Szwajcarii główne pozycje stanowiły: jęczmień, kartofle, jaja, spirytus, skóry, drzewo, wyroby włókiennicze, węgiel, ropa, benzyna, żelazo i wyroby żelazne, nasiona, meble itd.

Wielkie widoki zbytu w Szwajcarii mają: świeże masło, skóry, nasiona, wikliny, rury żelazne, soki roślinne itp.

Upadłości w Gdańsku.

Ilość zarejestrowanych upadłości firm handlowych na terenie W. Miasta Gdańska w r. 1927 osiągnęła 30, w r. 1926 — 84, w r. 1925 — 125, w r. 1924 — 88. Jak widzimy z powyższych cyfr, ilość upadłości przedsiębiorstw handlowych na terenie W. Miasta Gdańska w ostatnim roku sprawozdawczym wykazuje znikomą ilość.

Handel z Estonią.

Ratyfikowany niedawno traktat handlowy polsko-estoński, stwarza możliwości znacznego zwiększenia obrotu handlowego między obu krajami. Sfery kupieckie estońskie zdają sobie z tego sprawę, czego dowodem jest projekt zorganizowania wycieczki kupieckiej i przybycie tejże na przyszłe Międzynarodowe Targi w Poznaniu (od 29 kwietnia do 6 maja 1928 r.), celem bliźszego zaznajomienia się z produkcją rynku polskiego i poczynienia odpowiednich zakupów.

Masło.

W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie odbyła się narada czyn-

ników zainteresowanych w produkcji oraz wywozie masła, poświęcona omówieniu postanowień opracowanego przez Ministerstwo rolnictwa projektu rozporządzenia o wywozie masła zagranicę. Dłuższa i szczegółowa dyskusja wykazała potrzebę szeregu uzupełnień i zmian projektowanego dekretu, które przedłożone zostaną Ministrowi przez Związek Iz przemysłowo-handlowych.

Uznano natomiast w zasadzie konieczność dążenia do ujednolinitenia wyrobu i podniesienia jego jakości, celem poprawienia marki masła polskiego za granicą i uzyskania wyższych cen za nasz produkt. Zarządzenia te wypadnie jednak wprowadzać w życie etapami, gdyż daleko idące normy projektu nie dałyby się od razu zastosować do stosunków produkcji i obrotu w przeważającej części obszarów Rzeczypospolitej i mogłyby odbić się niekorzystnie na cyfrach naszego bilansu wywozowego.

Kronika zagraniczna.

== Sowiety a Japonia. TASS donosi, iż prasa japońska ogłasza wywiad z okazji nowego roku z przedstawicielem handlowym Sowiety w Tokio, Anikieo Jym. Przedstawiciel sowiecki podkreśla rozwój stosunków handlowych sowiecko-japońskich na terenie Z. S. S. R. i wyraża nadzieję, iż w najbliższym czasie zostanie zawarta konwencja w sprawie rybołówstwa, co pozwoli na zawarcie traktatu handlowego japońsko-sowieckiego.

== Mandel z Czechosłowacją. Jak donosi „Trybuna“ — poselstwo czechosłowackie w Warszawie rozpocznie w najbliższym czasie pertraktacje z rządem polskim w sprawie nowego sposobu rozdziału między eksporterami czechosłowackimi kontyngentu towarów czechosłowackich, importowanych do Polski. W pertraktacjach tych ma być podniesiona ewentualnie kwestia powiększenia kontyngentu wobec tego, iż Czechosłowacja w handlu wymiennym z Polską od 3 lat wykazuje saldo pasywne. Poza tym stwierdzono również, iż szereg towarów, importowanych z Czechosłowacji do Polski, było dokonane na rachunek kontyngentu czechosłowackiego przez firmy austriackie i niemieckie za pośrednictwem fikcyjnych oddziałów w Czechosłowacji.

== Pożyczka wewnętrzna w Rosji. Centralny komitet egzekucyjny Sowiety zaakceptował emisję nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 milionów rubli, zwrotnej w przeciągu trzech lat. Pożyczka ta będzie wyłącznie przeznaczoną na potrzeby rolnictwa.

== Wspaniała emisja. Waszyngton. Emisja certyfikatów skarbu na 250 milionów dolarów, ogłoszona tutaj przed kilku dniami, została pokryta 25 razy.

== Bezrobocie w Gdańsku. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na obszarze W. Miasta, która w listopadzie r. ub. wynosiła 11.326, wzrosła z końcem grudnia r. ub do 13.841 osób.

== Eksploatacja lasów na Rusi Przykarpackiej. Przewodniczący urzędu finansowego oświadczył, iż w dniu 31 grudnia r. z. zawarto długoletni kontrakt z pewnym towarzystwem francusko-szwajcarskim na eksploatację wielkich obszarów leśnych w okolicy Rusi Przykarpackiej. Te leśne obszary należą do rodziny Schoenborn-Buchheim. Właściciele nie byli w stanie sfinansować eksploatacji tych obszarów, wynoszących ca 144.000 ha, z czego 10.000 ha ziemi ornej, reszta zaś lasów. W skład towarzystwa szwajcarsko-francuskiego wchodzi senator francuski Eligon, dom bankowy Lubersac et Co, kantor wymiany w Genewie. Towarzystwo zobowiązało się wpłacić kapitał w wysokości 25 milionów, który w późniejszym czasie powiększony ma być do 100 milionów franców. Po upływie dwóch lat Czechosłowacja zdobędzie prawo do wykupu 20 proc. kapitału akcyjnego, a po 40 latach prawo całkowitego wykupu tytułu własności.

== Targi w Osijek (S. H. S.). W Osijek (SHS) odbędą się w r. 1928 dwa targi międzynarodowe, a to od 8 do 17 kwietnia targi samochodów, maszyn rolniczych, chemikali, manufaktur i wyrobów przemysłu drzewnego, a od 5 do 15 sierpnia targi dla wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i rzemiosła. Teren wystawy, obejmujący 22 tysięcy metrów kwadr., znajduje się w centrum miasta. Szereg przestronnych, solidnie zbudowanych pawilonów lub miejsc dla zbudowania własnych pawilonów stoi do dyspozycji wystawców. Ponieważ miasto Osijek znanem jest od dawna jako centrum handlowe dla całego Bałkanu, udział w targach w Osijek daje możliwość nawiązania stosunków handlowych z całym Bałkanem. Zarząd targów na żądanie interesowanych firm polecić może odpowiednich i godnych zaufania za-

stępów. Bliższych informacji udzieli Zarząd targów w Osijek (Osijek i Velesajam Osijek, S. H. S.).

== Wywóz złota z Ameryki. Najświeższa statystyka departamentu handlu wykazuje, że w listopadzie wywieziono ze Stanów Zjednoczonych 55.266.000 dolarów złotem. Tendencja wywozowa złota trwa dalej, a nawet wzrasta. Federal Reserve Bank wykazuje, że w tygodniu od 7 do 14 grudnia wywieziono 14.817.000 dolarów, w tym 4 miliony do Holandii, 2 do Polski, 5 do Argentyny, 2 do Urugwaju, a resztę do Szwecji. Od 1 do 15 grudnia r. z. wywieziono 35 milionów dolarów złotem.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Słabsza dewiza na Holandję.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88 i pół.

Akcje bankowe mocniej, inne niejednołicie.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.10; Bank Handlowy w Poznaniu 0.66; Unia 23; Cegielski 53.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i pół; Paryż 3.93 i jedna ósma; Bruksela 13.95; Rzym 5.29; Madryt 17.22; Berno 19.27 i pół.

NOTOWANIA ZIĘGIEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Londyn 43.50; Berlin 46.85—47.25; Berlin (wyplaty na Warszawie) 47—47.20; Berlin (wyplaty na Poznań) 46.99—47.19; Gdańsk 57.53—57.67; Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.49 do 57.65; Wiedeń (czeki) 79.34—79.62; Zurych 58.20; Praga 378.68.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 stycznia.

Kurs dolara mocniejszy zł. 8.88. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Sto franków złotych 172 zł.

Gram złota 5,9244 zł.

Bank Polski płać efektywne dolary zł. 8.85, Nowy Jork 8.88, Londyn 43.31 i pół, Zurych 171.52, Paryż 34.95, Bruksela 24.80, Mediolan 47.09, Amsterdam 358.35, Praga 26.35, Sztokholm 239.15, Kopenhaga 238.00.

ZBOŻE.

Lwów, 10 stycznia.

Na giełdzie wielkie obroty w życie w ramach dotychczasowych notowań oraz w oświe po cenach wyższych.

Ogólny obrót 200 tonn.

Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych.

Tendencja nadal zwykła, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: Żyto małopolskie 38.50—39.50, owies małopolski 32.25—33.25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Pszenica dworska 47.75—48.75, pszenica zbiorowa 44.75—45.75, jęczmień małopolski browarniany 38.00—39.00, jęczmień przemysłowy 33.50—34.50, jęczmień pastewny 30.00—31.00, kukurydza rumuńska 33.75—34.25, ziemniaki 5.50—6.00, fasola biała 40.00—50.00; fasola kolorowa 40—45; fasola krasa 50—55; groch pół Victoria 55—60; groch polny 40—50; bobik 33—34; wyka 30—31; siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, siano prasowane 4.25—4.75, len 68.00—71.00, rzepak ozimy ex 1927 r. 68.00—71.00, łubin niebieski 21.75—22.75, mąka pszenna 40 prc. 83.00—84.00, mąka pszenna 50 prc. 75.50—76.00, mąka żytnia 65 prc. 59—60; grysk kukurydziany 49.00—50.00, mąka kukurydziana 34—35; otręby żytnie 24.75—25.25; otręby pszenne 24.75—25.25; kasza hrecz. 50 prc. całówek 50 połów. 71—73; kasza jaglana 71.25—75.25; kasza jęczmienna 56.50—57.50; pęczak 54—55; proso krajowe 42—44; makuchy lne 49—50.50; koniczyzna czerwona krajowa naturalna 230—260; mak niebieski 100—120; mak siwy 85—100; hreczka 35.25—36.25; worki lutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80; Czeszochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70; worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

POGODA WE ŚRODĘ.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm. Po przelotnych deszczach zwłaszcza we środku i na wschodzie Polski znowu krótkotrwałe przejaśnienie się. Temperatura w pobliżu zera, na zachodzie poniżej zera, na wschodzie możliwe małe przymrozki. Umiarkowane wiatry południowo zachodnie.

Oslo 236.20, Gdańsk 173.00, Wiedeń 125.49, Berlin 212.00, Kanada 8.87.

Giełda akcyjna w dalszym ciągu ożywiona. Kursy zwykłe na ogół utrzymują się. Tendencja silniejsza.

Notowano: Ćmielów 0.32 i pół, Gazolina 33.00, Gazy wschodnie 25.50, Karpalit 2.25, 2.50, Olkos 76.00, Siersza górnicza 14.00, Tesp 27.75.

Z niekotowanych: Len 0.23, Bank Polski 163.25 163.50 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	10 stycznia	9 stycznia	5 stycznia
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny	—	99.00	00.00-101.00
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—	—	105.00
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12.00	4.000	100	103.00	Browary	—	147.00	—
10.40	0.250	100	101.00-103.00	Chodorów	—	176.00	177.00
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	6.10—6.15	—
—	900	10	0.27	Ćmielów	0.32 1/2	—	—
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.15	Gazolina	—	—	0.10 1/4
4.00	1.800	20	23.50	Gazy Wschodnie	33.00	32.50—33.00	—
—	220	—	17.20	Gorka	25.50	25.25	25.75—25.85
—	2.000	100	17.00	Niemajowski	—	—	—
0.05	2.625	—	0.48	Olkos	76.00	2.50—2.60	2.55—2.60
0.04	4.500	10	0.28	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	3.00	Pezet	—	—	5.00
—	500	—	1.10	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	2.70	Siersza gór.	14.00	14.00	27.50
2.50	5.000	25	17.25	Tespy	27.75	27.50	—
2.00	1.500	100	11.50	Zieleniewski	—	22.00	—
—	—	—	49.25—49.50	3% państ. poz. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13.00	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0.05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0.35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.35	Gazy Zachodnie	—	1.40	—
—	—	—	0.40	Gazociągi	—	—	—
1.50	500	—	13.75	Laworzo (po 25)	23.00	3.15—23.25	—
—	—	—	0.20	Len	—	—	0.23 1/4
—	—	—	14.00	Lesienice	—	—	—
—	—	10	0.55	Olkos	—	0.80	—
0.16	—	—	0.70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0.10	2.010	10	275.00	Rizeworski okaz.	—	—	—
0.06	5.500	—	275.00	Rizeworski imien.	—	—	—
0.06	3.500	—	0.60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32.00—34.00	Schön	—	—	—
0.06	100.000	100	83.75	Bank Polski	163.25-163.50	162.50-163.00	157.50-158.00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.88—

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów, 10 stycznia 1928

Waluty i dewizy:	zł.	zł.
Dolar ameryk.	8.85	8.90
Nowy Jork	8.85	8.90
Dolar kan.	8.85	8.90
Funt angielski	43.3	43.4
Fr. szwajcarski	171.52	172.13
Fr. francuski	34.95	35.00
Fr. belgijski	24.80	24.85
Marka niem.	21.20	21.25
Złoty i o:		
Gram złota	5.92	5.95
Dolar	8.85	8.90
Dukar	20.33	20.38
Guinea hol.	3.53	3.58
Funt angielski	43.28	43.33
Funt turecki	39.16	39.21

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 1. stycznia 1928 (Pat.)

Dolary ameryk.	zł.	zł.	zł.
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359.25	360.15	358.35
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.44	43.55	43.34
Nowy Jork	8.90	8.92	8.85
Paryż	35.04	35.13	34.95
Praga	26.41	26.43	26.32
Szwajcaria	171.75	172.13	171.52
Wiedeń	125.75	126.06	125.49
Włocny	47.17	47.29	47.05

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10 stycznia 1928. (Pat.)

Paryż	zł.	zł.	zł.
Londyn	20.39	20.40	20.38
Nowy Jork	25.28	25.29	25.27
Belgia	5.17	5.18	5.16
Włocny	72.45	72.46	72.44
Hiszpania	27.45	27.46	27.44
Holandia	89.47	89.48	89.46
Wiedeń	20.15	20.16	20.14
Sztokholm	125.75	125.76	125.74
Włocny	73.25	73.26	73.24
Szwajcaria	139.65	139.66	139.64
Oslo	137.95	137.96	137.94

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 stycznia 1928. (Pat.)

Nowy Jork	zł.	zł.	zł.
Holandia	487.28	487.29	487.27
Belgia	12.09	12.10	12.08
Włocny	124.02	124.03	124.01
Belgia	34.95	34.96	34.94
Włocny	92.17	92.18	92.16
Niemcy	20.47	20.48	20.46
Szwajcaria	25.29	25.30	25.28

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10 stycznia 1928. (Pat.)

Londyn	zł.	zł.	zł.
Nowy Jork	124.02	124.03	124.01
Belgia	25.45	25.46	25.44
Hiszpania	350.00	350.01	350.00
Włocny	430.00	430.01	430.00
Szwajcaria	134.02	134.03	134.01
Niemcy	49.00	49.01	49.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 10 stycznia 1928. (Pat.)

Amsterdam	zł.	zł.	zł.
Belgrad	285.25	285.26	285.24
Belgia	12.40	12.41	12.39
Berlin	168.50	168.51	168.49
Bukareszt	98.73	98.74	98.72
Holandia	123.73	123.74	123.72
Kopenhaga	4.3	4.31	4.29
Londyn	189.55	189.56	189.54
Madryt	34.51	34.52	34.50
Włocny	121.85	121.86	121.84

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 10 stycznia 1928 (Pat.)

8% poz. zlot.	10% poz. kol.	10% poz. kol.
4% poz. zlot.	—	—
5% poz. kol.	—	—
Dolarówka	62.75	62.75

Bank Polski	164.50	Fitzner Gamber	—
Bk. Dysk. warsz.	133.00	Lilpop	43.25
Bk. Handl. warsz.	123.00	Modrzejew	47.75
Pol. Bk. Przem.	123.00	Norblin	—
Bk. Zachodni	34.75	Ostrowieckie	85.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	96.75	Parowozy	40.00
Akceski	—	Pocisk	—
Puls	—	Rohn Zielinski	—
Spies	155.00	Kuozki	53.00
Elektryczność	—	Starachowice	6.25
Sila i Swiatlo	95.00	Urus	—
Chodorow	—	Zieleniewski	—
Czerska	—	Zyrardow	—
Czestocice	80.00	Borkowski	19.00
W. I. F. Cukr.	82.00	Synuykat Roln.	—
Firley	109.00	Haberbusch	166.00
W. T. K. Wegla	—	Spirytus	—
Polska Nafta	—	W. I. L. Zegl.	—



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

BRILANTY, ZŁOTO kupuje Dąbrowski-Rozwarszowski Lwów, (Hotel George'a) Oszacowania bezpłatnie 411

ZAWIADAMY P. T. Panie, iż suknie, które były oglądane na rewii mód w kasynie są do sprzedania po własnych cenach. Wiadomość: F-ma Jolanda, ul. Staszica 8 II, p. 402

KAMIENICĘ dwupiętrową 50% idealnej wartości, z dwupokojowym mieszkaniem w śródmieściu sprzedam, pośrednicy wykluczeni. Pod „Gotówka”. 381

DOBRE KSIĄŻKI dla młodzieży. Barszczewski, Przygody kapitana St. Claira Zł. 5.50, Burnett, Tajemniczy ogród Zł. 7.50, Caroli, Ala w krainie czarów Zł. 6.50, Weryho, Na wakacjach Zł. 5.50, Dynowska, Polska w zrywaniu i obyczaju br. Zł. 12.—, opr. Zł. 14.— Zamówienia od Zł. 30.— plus porto pocztowe wykonuje na trzy raty miesięczne księgarnia Mariana Hasklera w Stanisławowie. Katalogi darmo. 13218

9 KNURKOW I 8 LOSZEK pełnej krwi, wielkie białe świnię angielskie 9-5 4-mies. Hodowca Henryk Prek, Łuka. Do nabycia zaraz w cenie zł. 3.50-4 za 1 kg. żywej wagi. Zamówienia przyjmuje T. Wasung i Ska Lwów, Chorażczyzna 18. Tel. 8-33. 409

JEDNOPIĘTROWKĘ kupię przy Kampiana, Zamojskiego, Pola, Wągliwca z wolnym mieszkaniem. „Kupiec”. 407

BÜSENDORFER krzyżowy, krótki, znakomity, wygląd wspaniały cena niska sprzedam. Kopernika 26 Sklepiarski 406

PÓŁ kamienicy trzypiętrowej ze sklepami centrum handlowe, Willa 7 pokojowa okolica Listopada sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 10. 269

FOLWARK 110 morgów, w tem las, staw, łąki, pola, młyn i tartak 15.000 dolarów Folwark 75 morgowy w mieście powiatowym, budynki murowane kompletne 11.500 dolarów, sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 10. 288

KOLDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

FINANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje Wank, plac Mariacki 5. I. piętro. 12871

ŁÓŻKA mosiężne 200 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132, obok ostatniego przystanku tramwajowego. 344

Drzewo opałowe bukowe wagonowo po cenach konkurencyjnych sprzedaje 340
Zarząd Dóbr Wyżłów p. Ławeczne.

PIANINA nowe od 220 złotych. Gwarancja fabryczna. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 250

TORBEKI srebrne, metalowe i wszelkie biżuterje na prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6. telef. 1-48 5

„LIURGJA” skład wszelkich przyborów kościelnych dewocjonalij i obrazów Lwów, ul. Kopernika 9, telef. Nr. 47-55. 70

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przerabia na ręczne Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 24

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SŁUŻĄCA polka, umiejąca dobrze gotować z dobrymi poleceniami do dwóga osób poszukiwana zaraz Lwowskich Dzieci 62. 311

FACHOWO uzdolniona gospodyni, kucharka wykwinnie gotująca oszczędna, radna, żutna, bezwzględnie sumienna poszukuje pracy. Słowo Polskie „Samodzielną”. 242

MAGISTRA farmacji — katolicka — poszukuje od 15-go stycznia zajęcia popołudniowego lub sustenacji w aptece lwowskiej. Zgłoszenia pod: „Magistra” do Słowa Polskiego. 377

PROSZE o pracę krawiecką, szyję szybko i tanio, chętnie wyjadę do dworu. Kozłakowa Zółkiewska 133 Lwów 349

KUCHARKA pierwszorzędna siła poszukuje posady wyłącznie do kuchni. Zgłoszenia administracja Słowa Polskiego „Jadwiga”. 350

UZOŁNIONA kucharka z wykwinnym gotowaniem oszczędna szuka pracy na skromnych warunkach. Słowo Polskie „Wdowa”. 353

POSZUKUJE miejsca szofera, który ma ukończony kurs, średni wiek, inteligentny, był oficer armii Hallera, na wsi lub w mieście od 15 lutego lub 1/III 1928 Tadeusz Zarowicz, Ujście dwór. p. Śniatyn 196

OGRODNIK starszy, inteligentny, wszechstronnie, zawodowo wykształcony poszukuje posady w lepszym ogrodzie dworskim lub spółki. Zgłoszenia przyjmie skład papieru Szuca, Akademicka 8. 332

OGRODNIK, lat 38, żonaty, inteligentny, posiadaący długoletnie świadectwa z większych ogrodów zmieni posadę jako kierownik ogrodów do większego ogrodu racjonalnie prowadzonego Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Kajonaine”. 307

PANNA z maturą seminarjalną i ochraniarską, tudzież praktyką poszukuje we Lwowie ewentualnie na prowincji posady w tym zakresie. Może udzielać początków języka francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia do administracji pod „Zamitowana”. 40

OGRODNIK żonaty, z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnych ogrodach w kraju i zagranicą, znający się dobrze we wszelkim dziale wchodzącym w zakres ogrodnictwa poszukuje posady do większego ogrodu. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogrodnik 32” do administracji Słowa Polskiego. 398

LEŚNICZKA, lat 47, polak, energiczny, z kilkunastoletnią praktyką lasową poszukuje posady na rewir lub do eksploatacji lasowej. Łaskawe zgłoszenia Dawidowski w domu Raganowskiego, Busk, Długa Strona obok Krasnego. 387

OSOBA inteligentna, uczciwa rozumiejąca się doskonale na kuchni poszukuje Posady od 15 stycznia, lub 1 lutego, do większego majątku, lub probostwa. Zgłoszenia pocztą Proszowa, wieś Skomorochy dwór, pod literą A. M. 390

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASZYNA SUPERFOSFAT
AZOTNIAK
SOLE POTASOWE KRAJOWE STASSFURTSKI
SIARCEZAN AMONU
MACZKI KOSTNE SALETRA
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 18.
CENNIKI I PRÓGNIENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE

tamże — zwrócić się do firmy: **JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 14.**

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo Akcyjne we Lwowie.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 31 grudnia 1927 r. uchwaliło dalsze podwyższenie kapitału zakładowego Banku z 3.000.000 Zł. na 5.000.000 Zł. drogą emisji 20.000 sztuk akcji po Zł. 100 wartości nominalnej.

Półowa powyższej podwyżki, t. j. kwota Zł. 1.000.000, jest już pokryta; na drugą połowę w kwocie 1.000.000 Zł. czyli 10.000 akcji po Zł. 100 nominalnej wartości rozpisyje się niniejszym subskrypcję na następujących warunkach:

1. Kurs emisyjny akcji określa się na Zł. 100 z doliczeniem kwoty Zł. 1 tytułem kosztów, związanych z powyższą emisją.

2. Pierwszeństwo do nabycia powyższych akcji przysługuje właścicielom dawnych akcji koronowych i markowych w stosunku jednej akcji 100 złotych nowej emisji na każdych 1.000 (tysiąc) posiadanych akcji koronowych lub markowych.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kuchary, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 13168

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrem gotowaniem potrzebna. Zgłaszać się tylko z pierwszorzędnymi poleceniami od 3-4 ul. 29 Listopada 44-a Geisler. 376

DO dwóch dziewczyn poszukuje się Niemki na cały dzień. Zgłoszenia: Wistocka. Długosza 37 parter między 5-7 wiec. 397

POSZUKUJE gospodynię kucharkę do dworu od lutego z dobrem świadectwem Lwów, Zofii 32 a, III p. 399

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany lub nie ewent. z kuchnią wprost od gospodarza za rocznym czynszem poszukuje samotny kawaler. Listy do Administracji pod K. K.

OKOJE, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz zaraz do wynajęcia dla chrześcijan Kochanowskiego 43. 415

2 AKADEMICY wielkopotanie poszukują pokoju z fortepianem (ewent. korepetycje — konwersacja w jęz. niemieckim, lekcje na skrzypcach) Zgłoszenia pod „Wielkopotanie”. 414

POKOJ umeblowany z łazienką w parterze wynajme katolicki. Wiadomość, Nabelaka 15, III. p. na prawo. 405

ZA przypilnowanie domu, pomoc w gospodarstwie szuka pokoju przy jednej osobie lub bezdzietnej rodzinie katolickiej, inteligentna, spokojna, samotna osoba lub dopłaci. Słowo Polskie „Przystań”. 332

GARAZ od 15 stycznia w Willi prywatnej do wynajęcia. Wiadomość Listopada 33. 401

Ważne dla rolnictwa ogrodnictwa i sadownictwa.

Uspulun, zaprawa sucha i do rozpuszczania we wodzie, najlepsza zaprawa nasienna.

Zelio, ziarna i pasta, znakomite i pewne środki przeciw myszom i szczurom.

Aphidon, przeciw mszcom wełnistym i roślinnym.

Solbar, przeciw fuszidium, rosie mącznej, tarczówkom i t. p.

Antinonin, przeciw grzybom domowemu.

Areginal, przeciw robactwu piwnicznemu wołkom zbożowym.

Caporyt, Autan, przeciw zarazkom chorobotwórczym.

Certan, zabija pasorzyty zwierząt domowych, tęp pluskwy.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, Syndykatach rolniczych a w braku



RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZAPROWADZĘ światło elektryczne za jeden pokój z kuchnią, wprost od gospodarza. Zgłoszenia do administracji pod „Kabel”. 363

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 1324

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skorne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. 67

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 8

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 29

ADA! Jestem niespokojny. Co słyca! Władek. 394

CZYTAŁ głośno 2 zł. godziną. Zgłoszenia pod „Le”, ktor w administ. 389

Motory-Diesla

ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Ciątry, Pompy Kompresory, Łożyska kulowe oraz inne maszyny na spłaty poleca 306

„PILOT”

Lwów, ul. Batoręgo 4. — Tel. 1-79.

Pierwszorzędna pracownia sukien męskich, cywilnych i wojskowych

T. MATERNOWSKI Lwów Wąłowa 11a.

Wykonuje: garnitury męskie z własnych materiałów, specjalność: **fraki, żakiety i smokingi.** 303

MIÓD prawdziwy pszczyński z własnych pasiek pierwszej jakości wysyłamy za zaliczeniem pocztowym w 5 kg. białszankach wraz z portem i opakowaniem w denie: 306

Lecznicy górski na kaszel Zł. 40 —

Lipowo-akacyjny, ceserowy „ 22 —

Hreczany podoiski, ciemny „ 15 —

Firma nagrodzona państwowymi medalami na ogólnopolskich wystawach pszczyńskich!

„PSZCZOŁA” Spółdzielnia Pszczelarzy Lwów, ul. Kopernika 20. Sprzedaje się w detalu do naczynia. 300

Na karnawał poleca Najnowsze tańce „Harmonja” Magazyn out Lwów, Romanowicza 11 176

KSIEGI HANDLOWE

Przybory kancelaryjne oraz Druki gospodarcze, poleca firmę

SCHEX i STENZEL we Lwowie, ul. Sykstuska 2. 1264

NA RATY Gotówką 10% taniej

MEBLE 1213

od 5 zł. tygodniowo sprzedaje każdemu

„FAMETA”

FABRYKA MEBLI, Lwów, ul. Krasickich 18a (drugi dom od Kaźmierzowskiej).

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

oraz **wszelkie druki**

przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.